Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 11 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY №. 235 (1877)

Walki polityczne w Litwie.

(Korespondencja własna „Kurj. Wil.").

Kowno, w październiku.

Rządzące na Litwie stronnictwo narodowców ma w ostatnich czasach niełatwe stanowisko. Ze wszystkich bowiem stron odzywają się donośne głosy niezadowolenia z polityki rządu. Najsilniejsza grupa opozycyjna, chrześcijańska demokracja, rozpoczęła energiczną walkę z rządem, walkę, kierowaną przez ruchliwego księdza Krupawiczusa i ks. biskupa Rejnisa. Dążą oni do objęcia rządów przez chrześcijańską demokrację, o co nawet toczyły się niedawno pertraktacje pomiędzy stronnictwem rządowem, a chadecją. Nie doprowadziły one jednak do żadnych konkretnych rezultatów, gdyż chadecy chcieli zapewnić sobie stanowisko prezydenta Republiki, narodowcy zaś chcą je zatrzymać dla p. Smetony.

Trzeba przyznać, że opozycja ma sytuację bardzo wygodną. Rząd popełnia bowiem szereg ciężkich błędów zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Szczególnie niedawna sesja genewska Ligi Narodów i nagła kapitulacja ministra Zauniusa wobec Niemiec dała opozycji nowego bodźca do energicznych ataków. Wszyscy uświadomieni i ambitni Litwini boleśnie odczuwają nacisk ręki niemieckiej na Litwę. I wszyscy też rozumieją, że to wieczne mieszanie się Berlina do wewnętrznych spraw *Kłajpedy*, tego jedynego dla Litwy portu i jedynego dla niej dostępu do morza, ma głębokie znaczenie i jest jednem z ogniw w niemieckiej rewizjonistycznej polityce wschodniej.

Wczoraj tedy p. minister Zaunius, pod silną presją całej opinji litewskiej, podał się do dymisji, którą prezydent przyjął. Opinja litewska odetchnęła. Oburzenie jednak z powodu kapitulacji wobec Niemiec wcale nie minęło. Wskazują na to nietylko głosy prasy, ale i żywe rozmowy polityków i dziennikarzy. *Coraz głośniej mówi się dziś w Kownie o dziwnej roli, jaką odegrał w życiu Litwy p. dr. Zaunius.* Coraz głośniej mówi się, *kim* p. dr. Zaunius wogóle jest. Urodził się on w Prusach Wschodnich, jako zwykły p. Zaun, był przed wojną *oficerem niemieckiego sztabu generalnego*, do którego, jak wiadomo, należeli wyłącznie dobrzy patrjoci pruscy i podczas wojny jeździł on w jakiejś ważnej misji politycznej do Belgji. Pod koniec wojny zjawił się p. Zaunius nagle — na Litwie, a to (słuchajcie!) w roli — okupanta niemieckiego... Jak widać, rola p. Zauniusa podczas wojny była nieco—zagadkowa. Po wojnie dotychczasowy oficer pruski sztabu generalnego, Zaunius, pozostał na Litwie, spełniając nadal różne misje polityczne dla Niemiec. Oto wytłumaczenie „słabości" p. Zauniusa wobec Niemiec.

Min. spraw zagran. Zaunius ustąpił. Niewiadomo w tej chwili, czy ustąpią i inni ministrowie litewscy, i niewiadomo też, czy do rządu wstąpią przedstawiciele chrześcijańskich demokratów i ludowców, którzy najbardziej przyczynili się do dymisji Zauniusa.

Tymczasem tarcia wewnętrzne zaostrzają się coraz bardziej. Walka toczy się głównie o dezyderaty Kościoła katolickiego. Dotychczasowy rząd narodowców prowadzi, mimo zawartego ze Stolicą Apostolską Konkordatu, politykę sprzeczną z postulatami kół katolickich. Zamyka on nietylko chrześcijańskie organizacje, ale projektuje również wprowadzenie ślubów cywilnych, zniesienie szkół katolickich, wprowadzenie szkół świeckich i t. p. Niewygodnych sobie księży rząd przenosi do innych, gorszych parafij i t. p.

Na niedawno odbytym kongresie chrześcijańskiej demokracji ks. biskup Rejnis w gorzkich słowach wyliczył wszystkie grzechy rządu narodowców, popełnione wobec Kościoła, poczem w ostrych słowach zapowiedział energiczną walkę katolików litewskich z obecnym rządem. „Litwa stanie się wolną dopiero po objęciu rządów przez organizacje chrześcijańskie" — oświadczył ks. biskup Rejnis.

Prasa litewska uważa, że ustąpienie Zauniusa spowoduje zmianę kierunku polityki zagranicznej Litwy, że skończy się nareszcie polityka zależności i kapitulacji wobec Niemiec. Chodzi tylko o to, aby Litwa nie wpadła z deszczu pod rynnę, aby wyzwalając się z pod wpływów niemieckich, nie wpadła w objęcia niemniej groźnego wroga — Sowietów, dla których Litwa stanowi najdogodniejszy pomost w kierunku ku zachodowi i Bałtykowi. Pod płaszczem „przyjaźni" sąsiedzkiej sączy się na Litwę groźny dla jej ustroju społecznego jad propagandy bolszewickiej.

Dziś już stać chyba Litwę na własną samodzielną politykę państwową, opartą na realnej ocenie sytuacji własnej i politycznych tendencjach jej najbliższych sąsiadów. Zdaje się, że rozwój wypadków w Litwie ku temu zmierza.

K.

Brat cesarza japońskiego



Książę Takamatsu z małżonką księżną Kikuko na przyjęciu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Ojciec zarąbał siekierą córkę i zięcia.

TARNÓW, 10.X. (Pat). Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się w Pacanowie Dolnem za Wisłą. Mianowicie, woźnica Szarmacz w przystępie szału, a według innych pogłosek ze względów materjalnych, zarąbał siekierą swego zięcia Romana Krokasa i żonę jego a swą córkę Marjannę. Nieszczęśliwe ofiary przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie, gdzie poddano je natychmiast operacji, jednak nadzieja utrzymania ich przy życiu jest bardzo słaba.

Zwiększenie się wywozu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według dotychczasowych obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, wartość wywozu z Polski łącznie z Gdańskiem osiągnęła we wrześniu sumę 211 miljonów 721 złotych. W porównaniu do sierpnia, wywóz we wrześniu zwiększył się o 10 milj. 237 tys. zł.

Kredyt rejestrowy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W okresie od 1 stycznia do 1 października b. r. Państwowy Bank Rolny przyznał rolnictwu kredytów rejestrowych na zastaw zboża na ogólną sumę 32 milj. 612 tys. zł.

Znakomity matematyk francuski w Warszawie.

WARSZAWA, 10.X. (Pat). W dniu 10 b. m. przybył do Warszawy na zaproszenie uniwersytetu warszawskiego jeden z najznakomitszych matematyków francuskich, profesor uniwersytetu paryskiego p. Emil Borel. P. Borel wygłosi w uniwersytecie warszawskim cykl wykładów.

Nowy gabinet rumuński.

BUKARESZT, 10-X. (Pat). Mironescu stworzył gabinet o składzie następującym: prezydjum rady ministrów i sprawy zagraniczne — Mironescu, sprawy wewnętrzne — Michalake, finanse — Popovici, sprawiedliwość — Iunian, rolnictwo — Madgearu, komunikacja — Nitzescu, oświata — Costatescu, przemysł i handel — Manoilescu, praca — Hatziegan, sprawy wojskowe — gen. Condescu. Nowi ministrowie wyjechali do Sinaja, gdzie złożyli przysięgę.

Opozycja przeciwko Strandmanowi.

TALLIN, 10 X. (Pat). W sejmie była rozpatrywana w czwartek deklaracja naczelnika państwa p. Strandmana,—przyczem socjaldemokraci, niezadowoleni z polityki wewnętrznej rządu, domagają się jego ustąpienia.

Powrót do Sofji b. króla Ferdynanda.

WIEDEŃ, 10 X. (Pat). „Reichspost" donosi z Sofji, że zanosi się na rychły powrót byłego króla Ferdynanda, który zamieszka albo w klasztorze w górach Rilo, albo na pograniczu macedońskiem. Zamierza poświęcić się wyłącznie studjom naukowym. Król Borys udaje się wkrótce do Sardynji, gdzie przebywa obecnie księżniczka Giovanna. Stamtąd uda się młoda para do Rzymu, gdzie nastąpi wzięcie ślubu. Bezpośrednio potem nastąpi ślub w Bułgarji, prawdopodobnie w kościele, w którym koronował się car Szymon.

Kara śmierci za bilon srebrny

BERLIN, 10-X. (Ate). Z Moskwy donoszą: z polecenia GPU rozstrzelano w Borysowie 5 osób, a w tej liczbie miejscowego rabina, oskarżonych o przechowywanie bilonu srebrnego.

Przed wyborami w Austrji.

WIEDEŃ. 10 X (Pat.) Stanowisko Heimwehry wobec wyborów nie jest jeszcze pewne. W łonie Heimwehry ścierają się poglądy chrześcijańsko-społeczne i narodowo-socjalistyczne. W dniu 10 b. m. pojawił się komunikat, zawiadamiający, że zanosi się na układ między stronnictwem chrześcijańsko-społecznem a Heimwehrą w sprawie wspólnej listy kandydatów w Dolnej Austrji.

Zgodzono się zarazem na to, by ci członkowie, którzy nie są zwolennikami stronnictwa Chrześcijańsko-społecznego mogli, głosować na listy osobne, t. zw. Heimatbloku. Prasa prowincjonalna donosi, że między Heimwehrą a hitlerowcami toczą się rokowania w sprawie wpólnej listy kandydatów. Heimwehra podobno ma ofiarować hitlerowcom $1/3$ zdobytych mandatów. Rokowania nie są jeszcze ukończone.

Hojny zapis.

NEAPOL, 10-X. (Pat). Artysta-malarz, baron Orfeusz Ferrari, należący do patrycjatu neapolitańskiego, zapisał testamentem cały swój majątek, wynoszący 20 miljonów lirów, arcybiskupowi Neapolu z prośbą o zużycie tej sumy na rzecz instytucyj dobroczynnych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Stosunki na Rusi Czerwonej.

Konferencja prasowa w Min. Spraw Wewn.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Wczoraj w Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja prasowa korespondentów zagranicznych, na której szef wydziału narodowościowego, p. Suchenek Suchecki, wygłosił referat o sytuacji w Małopolsce Wschodniej.

Najbardziej ogólnym pokładem zagadnień ukraińskich jest sam spór o nazwę narodowości. Ludność miejska uważa się w ogromnej swej większości za Rusinów. Nazwa Ukraińców, która zawsze zawiera w sobie momenty polityczne, popierana jest przez czynnych działaczy politycznych. I na tem właśnie tle kształtuje się ogólny stosunek polityczny narodowościowy na terenie Małopolski Wschodniej. Największe wpływy polityczne, mówił dalej p. Suchenek, posiada UNDO, stronnictwo o charakterze burżuazyjnym. Jeszcze niedawno UNDO orjentowało się na Wschód, lecz po wielkim procesie działaczy ukraińskich w Charkowie orjentacja ta zbankrutowała. Radykali ukraińscy posiadali znaczny wpływ za czasów austrjackich, obecnie mają już tylko w pewnych małych okręgach. Wpływ ukraińskiej partji pracy ogranicza się wyłącznie do powiatu złoczowskiego. Partja chrześcijańska pod wodzą metropolity Szeptyckiego posiada znikomy wpływ i ogranicza się do działalności wśród duchowieństwa. Selrob jest ekspozyturą komunistów. Niedawny podział tej partji na prawicę i lewicę już nie istnieje, gdyż prawica oddała swe wpływy na rzecz lewicy, która nazwała się Selrob-Jedność. Pozatem działa jeszcze w Małopolsce Wschodniej nielegalna komunistyczna partja Zachodniej Ukrainy, natrafiając na wręcz wrogi stosunek ze strony masy chłopskiej.

Wersjom o rzekomym ucisku Ukraińców w samorządach przeczą cyfry. W radach gminnych trzech województw zasiada około 30 tys. Polaków, 49.501 Ukraińców. O pomocy finansowej i gospodarczej rządu dla Małopolski Wschodniej świadczą również dane statystyczne. Wobec zniszczenia dokonanego przez wojnę, jeszcze doniedawna 60 tys. ludzi mieszkało tam w ziemiankach, w ostatnich latach postawiono 125 tys. budynków.

W dziedzinie szkolnictwa rząd polski stał na stanowisku, że każdy obywatel państwa polskiego musi znać język polski. Ilość szkół dla dzieci ruskich nie spadła, bowiem od 1929 roku utworzono 1974 szkoły mieszane. W 1928 roku urządzono na terenie Małopolski Wschodniej 1637 ukraińskich obchodów okolicznościowych, 6 tys. 474 przedstawienia i koncerty, blisko 3 tys. odczytów i wykładów, którym to imprezom patronuje przeważnie UNDO, nigdy niekrępowane w swej działalności kulturalnej przez władze polskie.

W drugiej części swego referatu naczelnik Suchenek Suchecki omówił ostatnie wypadki na terenie Małopolski Wschodniej. Ukraińska wojskowa organizacja, której wodzem jest pułk. Konowalec, stale przebywający zagranicą, działa przeważnie wśród niezorjentowanej młodzieży ruskiej. Dużą rolę grają w tej akcji stowarzyszenia o charakterze sportowym, jak „Łuhy", które według statutu są strażami pożarnemi, „Sokiły", stowarzyszenie gimnastyczno-sportowe i „Płasty", organizacje harcerskie. UOW nie posiada własnych ram organizacyjnych. Za pośrednictwem ludzi zaufanych stara się wyłowić zpośród młodzieży jednostki, które następnie używa do swej bandyckiej akcji. Dlatego bandyckiej, że nie jest ona stosowana do mienia państwowego, lecz w stosunku do majątków osób prywatnych. Mnożenie się tej akcji zaobserwowano dopiero w sierpniu roku bież. Dokonano w tym miesiącu ogółem 55 aktów teroru, przyczem 51 z tego to podpalenia prywatnych własności. We wrześniu 90 aktów sabotażu, z czego 81 to podpalenia prywatnej własności polskiej. Podpalenia dokonywują przeważnie dzieci w wieku szkolnym, wysyłane przez UOW. Właściwi przywódcy akcji przebywają przeważnie zagranicą.

W ostatnich czasach owego rozhuśtania ukraińskiej młodzieży dokonali, trzeba stwierdzić stanowczo, ukraińscy posłowie na Sejm i przeważnie właśnie dlatego zostali aresztowani. Polityką rządu polskiego w Małopolsce Wschodniej kieruje tendencja zabliźnienia ran wywołanych wypadkami 1918 roku. Stanowisko jednakże polityków ukraińskich każe przypuszczać, że akcja rządu będzie musiała pójść po innej linji. Zamknięcie państwowego gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu stanie się zrozumiałem, jeśli się zważy, że w ciągu ostatniego roku władze prokuratorskie przeprowadziły 90 dochodzeń w stosunku do uczniów klasy 6 i 8 ej gimnazjum. Akcja pacyfikacyjna w Małopolsce Wschodniej została już zakończona, policja została wycofana, jak również oddziały wojskowe, które odbywały na tamtych terenach manewry.

Zakończył konferencję dyrektor departamentu politycznego p. Stamirowski, który powiedział, że rząd polski nie zadowoli się oświadczeniem i deklaracjami tych czy innych polityków ukraińskich, o ile polityka ich nie pójdzie naprawdę po drodze porozumienia z czynnikami państwowemi.

Ustąpienie prezesa Najw. Izby Kontroli.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z wiadomościami prasy warszawskiej o zmianie na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, agencja „Iskra" na podstawie informacyj czynników miarodajnych donosi, że prezes NIK prof. Wróblewski wniósł już dość dawno do Prezydenta Rzplitej podanie o przeniesienie go w stały stan spoczynku z powodu osiągnięcia granicy wieku i pełnych lat państwowej służby. Utrzymują, że najpierwszym kandydatem na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli jest gen. Krzemieński, prezes Najwyższego Sądu Wojskowego.

Akcja dywersyjna usuniętych przywódców Stron. Chłopskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Przeciwko władzom centralnym Stronnictwa Chłopskiego grupa usuniętych prawomocną uchwałą rady naczelnej dnia 6 b. m. b. posłów wszczęła wytężoną akcję dywersyjną. Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie zwolenników dawnych przywódców Stronnictwa Chłopskiego. Przybyło kilkudziesięciu wieśniaków podobno na koszt organizatorów zebrania. Po referacie politycznym p. Walerona, b. prezesa Rady Naczelnej, uchwalono rezolucję, akceptującą udział p. Dąbskiego, Wrony i Walerona w bloku wyborczym Centrolewu. Ciekawem jest, że po zebraniu wielu jego uczestników przybyło do lokalu komitetu z oświadczeniem, iż zostali oni obałamuceni przez p. Walerona. Podobno natomiast sam p. Waleron jeszcze we czwartek usilnie zabiegał o nawiązanie kontaktu z obecnemi władzami stronnictwa, jednakże otrzymał odpowiedź, że żaden z przedstawicieli centralnego komitetu wykonawczego nie będzie z nim pertraktował.

Inny sąd — inne wyroki.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Przed paru miesiącami sąd przysięgłych we Lwowie skazał na karę śmierci trzech komunistów za kolportowanie i przechowywanie makulatury antypaństwowej. Wyrok ten wywołał szereg demonstracyj komunistycznych w różnych miastach europejskich pod placówkami dyplomatycznemi polskiemi.

Dość ostry przebieg między innemi demonstracjami antypolskiemi miała miejsce demonstracja w Pradze Czeskiej, gdzie wybito szyby w gmachu poselstwa polskiego. Sąd Najwyższy przed kilkunastu dniami naskutek apelacji obrońców skazanych, skasował wyrok w pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi przysięgłych we Lwowie w zmienionym komplecie. Wczoraj po drugiej rozprawie Sąd Lwowski jednego z trzech komunistów uniewinnił, drugiego skazał na półtora roku ciężkiego więzienia, trzeciego na dwa lata.

WIADOMOŚCI z KOWNA

OBCHÓD ŻAŁOBY 10-LECIA UTRATY WILNA.

W Kłajpedzie obchodzono manifestacyjnie 10-lecie zajęcia Wilna przez wojska polskie. Odprawiono nabożeństwa żałobne, domy udekorowano flagami, przewiązanemi krepą. Na zebraniu odbytem w Domu Strzelca przemawiał m. in. gubernator Merkis, podkreślając, że Litwini mogą odzyskać Wilno pod warunkiem jedności i pracy oświatowej w państwie.

KRYTYKA PROJEKTU NOWEJ USTAWY O SAMORZĄDACH MIEJSKICH.

Dnia 3 b. m. odbyło się w Kownie posiedzenie związku miast i miasteczek, poświęcone rozważaniu projektu nowej ustawy o samorządzie miejskim.

Ponieważ redakcja tego projektu nie została jeszcze ostatecznie ustalona, zarząd nie rozważał poszczególnych jego paragrafów, poprzestając na wypowiedzeniu się co do kilku zasadniczych zmian przewidzianych w nowym projekcie.

W sprawie prawa wyborczego zarząd Zw. uznał za możliwą do przyjęcia zmianę, iż w wyborach radnych mają prawo brać udział wszyscy obywatele litewscy, którzy ukończyli 24 lata i mieszkają w mieście nie mniej, niż 1 rok. Prawo obioru na radnego należałoby natomiast przyznać osobom, które ukończyły 26 lat oraz tylko od nich wymagać posiadania w słowie i na piśmie języka państwowego. Wszelki inny cenzus należałoby usunąć.

W dalszym ciągu uznano za słuszne zatwierdzenie burmistrzów przez rząd. Uznano natomiast, że zastępcy burmistrzów oraz członkowie zarządów miejskich nie potrzebują zatwierdzenia rządu, gdyż w praktyce mogłoby to wytworzyć niepotrzebne komplikacje.

W sprawie zatwierdzenia budżetów oraz etatów samorządowych jednogłośnie uznano iż prawo to przysługiwać winno radom miejskim.

Po ostatecznem zredagowaniu projektu nowej ustawy o samorządach Zarząd zamierza zwołać ogólny zjazd przedstawicieli Związku celem szczegółowego rozważenia projektu.

ARESZTOWANIE PLECZKAJTISOWCÓW.

Policja kryminalna aresztowała trzech pleczkajtisowców, mieszkańców gminy orniszkowskiej, powiatu trockiego. U aresztowanych zanleziono rewolwery, bomby i druki przeciwpaństwowe.

ZAARESZTOWANIE WYBITNYCH CZŁONKÓW LITEWSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Dnia 7 b. m. kowieńska policja kryminalna aresztowała kilku wybitnych członków litewskiej partji komunistycznej: Pawła Szukisa, Weronikę Podenajtisównę, Mowszę Wajnera, Jakóba Wirasa, Chaję Szmerkowiczównę, Genecha Busela, Józefa Chazana i E. Cwikasa.

W czasie rewizji ujawniono u Szukisa stosy literatury komunistycznej oraz referat, przygotowany dla uczczenia 13-lecia wybuchu rewolucji październikowej. Referat ten musiał Szukis otrzymać z zagranicy. Szukis pełnił obowiązki sekretarza centralnego komitetu w litewskiej partji komunistycznej.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA.

W ciągu kwietnia, maja i czerwca założono w Litwie 16 przedsiębiorstw. Suma inwestowanego przez nie kapitału wynosi 300 tys. lit. Z założonych i produkujących już przedsiębiorstw na uwagę zasługują: fabryka smoły i terpentyny w Olicie, fabryka obróbki lnu w Możejkach, tartak w Olicie, niewielka elektrownia w Żidikach, młyny w Szakalu i Rakiszkach.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 10-X. W 28 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20 tys. zł.—107.718

15 tys. zł.—3.140. 66.791 i 117.528

10 tys. zł.—31.290.

5 tys. zł.—13.281, 31.987, 38.509, 126.466 i 180.216.

Giełda warszawska z dn. 10.X b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95½—8,97½ 8.9[illegible]½
Belgja	124,4[illegible]—124,76—12[illegible] 14
Budapeszt	156 4—156,54 [illegible]5 74
Holandja	359,65 360,75—35[illegible]
Londyn	[illegible]4 ,34½—43,45—4[illegible]4
Nowy York	8 912—8,9[illegible]—8,[illegible]92
Paryż	35,[illegible]0 35,09 34,91
Nowy York kabel	8,922—[illegible]42—8,9[illegible]2
Szwajcarja	173,40 173,83—17[illegible],97
Stokholm	239,65—240 25—239.05
Wiedeń	125,87—1[illegible] 6.18—12[illegible],56
Włochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	212 22

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa poż. budowl.	50 00
4% inwestycyjna	104.50—105,00—104.50
5% Premjowa dolarowa	56.50
5% Konwersyjna	55.65—[illegible]5,50
5% kolejowa	48,50—4[illegible] 25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlana	93.00
8% L. Z. T. K. Przem. Polskiego	89,25
7% dolarowe ziemskie	76,50
4½% ziemskie	53,50—53.75
5% warszawskie	5[illegible],50—[illegible]5, 5
8% warszawskie	74,25—73,50—73.75
8% Łodzi	67,[illegible]0
10% Siedlec	77,50—77,25—77.50

AKCJE

Bank Polski	162,50
Siła i Światło	70,00
Lilpop	24,50—24 25
Modrzejów	8 25
Parowozy I i II em.	18,50

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Katastrofa z lnem.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie otrzymujemy poniższy komunikat, który zamieszczamy z małemi zmianami stylistycznemi.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że nasz włościanin główną część swego budżetu gotówkowego opierał dotychczas na produkcji lnu, czemu sprzyjała szczególnie korzystna konjunktura dla surowca lnianego na rynkach światowych. Len umożliwił wieśniakowi odbudowę w tej samej mierze, co wyrąb lasu ziemianinowi, dał gotówkę na rozszerzenie jego stanu posiadania i wogóle stał się podwaliną tego względnego dobrobytu, jakim cieszy się obecnie.

Ten stan rzeczy, tak korzystny ze względu na interesy polityczne państwa, jest obecnie zagrożony.

Już dziś włościanin odczuł skutki zmiany sytuacji. Za nasienie lnu, za które przed rokiem brał 9 do 12 zł. za pud, otrzymuje obecnie tylko 5 do 6 zł., a rynki włókna lnianego, mające się niebawem rozpocząć, wykażą, że tak samo, jeśli nie gorzej, będzie z przędziwem lnianem.

Łatwo obliczyć w jakiej mierze ta różnica cen odbije się na bilansie produkcyjnym naszego włościaństwa, a pośrednio całej ludności 4-ch województw północno-wschodnich. Ubytek wpływów gotówkowych dosięgnie kwoty 30.000.000 zł., a może nawet jeśli spadek, który trwa, się nie zatrzyma, wysokość tę przekroczy.

W pełnej świadomości groźnych następstw ekonomicznych takiego stanu rzeczy dla szerokich rzesz włościaństwa naszego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie już od roku, kiedy to spadek cen wyraźnie się zaznaczył, rozpoczęła u czynników rządowych starania około postawienia produkcji lnu w warunki, któreby grozę położenia usunęły, albo przynajmniej osłabiły. Pierwszym skutkiem tych usiłowań było zaprowadzenie w lecie b. r. premij eksportowych na lny oczyszczone. Przy wywozie zagranicę otrzymuje eksporter 10 groszy od kg. włókna długiego trzepanego, o ile jego zanieczyszczenie paździerzą nie przekracza 10% wagi, a przy wywozie pakuł 5 gr. od kg. przy wymaganej czystości nie niżej 13%.

Praktyka wykazała jednak, że len mimo tych premij, które coprawda nie są wysokie, wywozi się zagranicę w stanie surowym. Dzieje się to naskutek tego, że eksporter nie rozporządzający ani dostateczną gotówką dla przetrzymywania i doczyszczania towaru, ani należytemi pomieszczeniami dla masowego magazynowania, woli często rezygnować z dobrodziejstw premji, gdyż nie daje mu ona dostatecznej rekompensaty za ubytki, na jakie naraziłoby go gwałtowne zwolnienie tempa obrotów handlowych. Jeśli eksporter z konieczności stosować musiał taką politykę w porze minionego lata, kiedy obroty były małe, to następstwa jej nieuniknionego kontynuowania w całej swej jaskrawości okażą się dopiero w nadchodzącej kampanji, kiedy na rynkach zjawi się len masowo.

Następstw tych daloby się łatwo uniknąć, jeśliby włościanin nie wywoził na rynki pęczków surowca lnianego, wiązanych słomą żytnią, lecz lnem i pśliby powszechnie stosował u siebie w zagrodzie trzepanie lnu.

Przędzalnie zagraniczne dostawcom polskim już oddawna zwracają uwagę na konieczność doczyszczania lnu, obecnie zaś poprostu wzbraniają się len brudny wogóle przyjmować, co zrozumiałem się staje, jeśli się zważy, że przy powszechnie obecnie ciężkiej sytuacji światowej wytwórczości tylko racjonalizacja, doprowadzona do ostatecznych granic, może wywołać odprężenie położenia. A jest to chyba szczytem nieracjonalności, jeśli przetwórca, przywykły do otrzymywania zewsząd surowca, mogącego bezpośrednie pójść na maszyny przędzalnicze, jedynie z Polski musi przyjmować materjał, który przychodzi mu poddawać osobnemu, niezwiązanemu z procesem przędzenia oczyszczaniu, i jeśli przytem nie wie ile w przędziwie zakupi paździerzy, a ile włókna. Nie dziw, że cierpliwość jego nareszcie się wyczerpała i że dla zmniejszenia swego ryzyka w obliczu trudnych konjunktur powiedział sobie: dość mam tego śmiecia polskiego.

Najwyższy czas, aby sprawa eksportu lnu polskiego stanęła nareszcie na twardym gruncie realnych wymagań chwili. Zbyt poważne nastały czasy, aby nadal ze zwykłą polską obojętnością spoglądać można na istniejący w stosunkach lniarskich stan rzeczy. Należy jasno sobie zdawać sprawę z ekonomicznych następstw dla kraju katastrofalnego spadku lnu i należy wszelkich użyć środków, aby przeciwności konjunktur wyrównać pracą organizacyjną u podstaw i wyeliminowaniem z gospodarki lniarskiej wszystkich elementów jej upośledzenia i zacofania.

Niniejszy komunikat ma na celu zwrócenie uwagi najszerszych kół społeczeństwa, a zwłaszcza tych czynników, które—jak organizacje rolnicze, duchowieństwo, ziemianie, nauczycielstwo—autorytatywnie stykają się z ludem, aby ustawicznie i bez wytchnienia wpajały weń tę prawdę, że istotnie tylko własnym wysiłkiem wyprowadzi on zagadnienia lniarskie z tego impassu w jakim znalazło się z powodu konjunktur światowych. Na opresję gospodarczą tylko zdwojona praca da lekarstwo. Niskie ceny lnu, które przyczynią się do zbiednienia włościaństwa, a więc i całego kraju, dadzą się wyrównać tylko przez uszlachetnienie tegoż lnu.

Kupiec w miasteczku, jak zaznaczono, z trudem to tylko zrobić może, a zresztą kosztuje to drożej i odejmuje włościaninowi tę sposobność zarobkowania, której mu brak, a która wyrazi się w zwiększonej cenie sprzedaży czystego włókna. I transport daleki czystego przędziwa będzie tańszy i ogólna cena marki lnu polskiego się podniesie, a wszystko to, razem wziąwszy, przypadnie w udziale producentowi i w ostatecznym rezultacie przyczyni się w większym stopniu do poprawienia sytuacji lniarskiej, aniżeli uczyniłby to mogła zwiększona pomoc rządu w postaci podwyższonych premij.

Bo zdawajmy sobie sprawę z tego, że premje są tylko paljatywem, są czasowym środkiem dla przezwyciężenia chwilowego zastoju gospodarczego, i że trwałe ich stosowanie do wszystkich artykułów eksportowych, już ze względu na sytuację finansową państwa, jest nie do pomyślenia. I to wreszcie należy zrozumieć, że w ostatecznej konsekwencji premij tych—przynajmniej w znacznym stopniu—nikt inny nie płaci, jak wieśniak, stanowiący $^{3}/_{3}$ mieszkańców państwa, że więc byłoby to tylko złudzeniem, chcieć uzdrowić swe położenie materjalne przekładaniem z jednej kieszeni do drugiej.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ do listu p. Staniewicza w sprawie ośrodka Świątnik redakcja „Kurjera Wileńsk." dodała dopisek, iż „wszyscy" wymienieni przez p. ministra „należą do Stronnictwa Narodowego lub Chadecji", muszę stwierdzić, że nie należę ani też nie należałem do tych stronnictw, ani też do dawnego Związku Ludowo-Narodowego, jak zresztą do żadnej partji politycznej.

Jednocześnie bezwzględnie nie solidaryzując się z niepoważną akcją p. Kownackiego, rozwijaną na łamach „Gazety Warszawskiej", muszę zarazem wyrazić ubolewanie, że do swej urzędowej argumentacji wciąga nazwiska osób prywatnych, w szczególności moje.

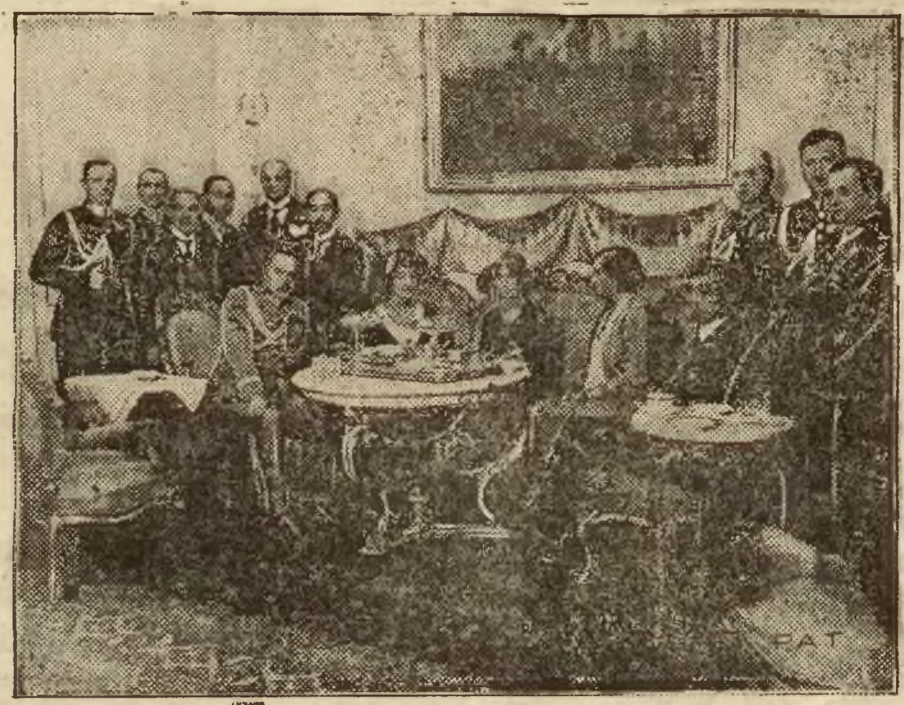
Wreszcie dodam, że rzeczywiście w lutym 1923 r. zapłaciłem za działkę 3 hektarową przeszło miljon marek polskich, co stanowiło wówczas moją **dwumiesięczną** (w VII-c stopniu służbowym) pensję nauczycielską.

Proszę przyjąć wyrazy należytego szacunku

Stanisław Cywiński
docent U. S. B., prof. gimn.

Wilno, dn. 10. X. 1930 r.

Książę japoński Takamatsu



wraz z małżonką złożył w dniu 8-go b. m. wizytę Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Zamiast męskiego gimnazjum ukraińskiego polskie gimnazjum żeńskie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że na miejsce zamkniętego państwowego gimnazjum męskiego z ukraińskim językiem wykładowym w Tarnopolu zarządzeniem min. oświaty otwarte zostało w tym samym budynku państwowe gimnazjum żeńskie z polskim językiem nauczania. W okręgu szkolnym lwowskim daje się odczuwać dotkliwy brak państwowych gimnazjów żeńskich, gdyż na cały obszar, obejmujący 3 województwa w Małopolsce Wschodniej, jest zaledwie jedno takie gimnazjum we Lwowie.

W sprawie Kłajpedy.

KOWNO, 10 X (Pat.) W dniu 10 b. m. rząd otrzymał depeszę na imię dr. Zauniusa od sekretarza Ligi Narodów Drummouda następującej treści: Mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji depeszę min. Curtiusa, która nadeszła podczas Pańskiej nieobecności. Depesza Curtiusa brzmi: Wobec obietnicy Litwy w sprawie zmian w postępowaniu rządu litewskiego w związku z Kłajpedą Niemcy zgodziły się, aby Liga Narodów nie rozważała skargi kłajpedzkiej. Jednakże rząd litewski obietnicy nie dotrzymał. Wprawdzie zmienił ustawy wyborcze, lecz dosyć późno, bo dopiero wczoraj i zmiana ta na wybory nie wpłynie.

Rząd litewski natychmiast wysłał depeszę do Genewy, protestując przeciwko temu i dowodząc, że wszystko wykonano, co było umówione.

GENEWA, 10 X. (Pat). Wymiana poglądów w sprawie Kłajpedy, jaka miała miejsce w ciągu dnia wczorajszego pomiędzy przewodniczącym rady Zumettą, referentem sprawy Hambro i sekretarzem generalnym została zakończona.

Jak słychać, sekretarz generalny i przewodniczący rady nie podzielają poglądów referenta sprawy co do możliwości interwencji u rządu litewskiego z racji niewykonania zobowiązań, powziętych przez litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa wobec niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa.

Zdaniem ich podobna interwencja mogłaby mieć miejsce tylko wówczas, gdyby rząd niemiecki formalnie odwołał się w tej sprawie do przewodniczącego rady. Wydaje się jednak, że i w tym wypadku Rada nie miałaby podstawy domagać się od rządu litewskiego wypełnienia przyrzeczenia, danego przez min. Zauniusa min. Curtiusowi, układ bowiem był dokonany między nimi poza Radą przy pośrednictwie jednego z jej członków, Hambro. Teksty powziętych zobowiązań nie zostały oficjalnie Radzie przedstawione i nie mogą mieć przeto mocy uchwały Rady.

Nowy sejm finlandzki będzie bardziej prawicowy.

HELSINGFORS, 10 X (Pat.) W ostatecznym rezultacie wyborów daje się stwierdzić znaczny wzrost sił ugrupowań mieszczańskich, liczących $^{2}/_{3}$ t. j. większoć konieczną dla uchwalenia poprawek do ustawy, mającej na celu zwalczanie komunizmu, zaproponowanych przez rząd latem, ale nie uchwalonych dzięki opozycji poprzedniego sejmu. W nowym sejmie przewaga stronnictw mieszczańskich pozwoli na znaczny wzrost akcji zwalczania komunistów.

—oo—

Nastroje antykomunistyczne w Finlandji.

HELSINGFORS, 10.X (Pat) Znany socjalista szwedzki, adwokat Georges Branting wystąpił wczoraj przed sądem w Abo w procesie komunistów. Wystąpienie Brantinga wywołało objawy gwałtownej niechęci w mieście. Zebrał się tłum, złożony z 2 tys. osób, który gwałtownie domagał się, żeby Branting natychmiast odjechał do Szwecji. Branting odpowiedział zebranym, że uczyni to bardzo chętnie. W rezultacie finlandzkie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do poselstwa szwedzkiego z uwagą, że obecność Brantinga w Finlandji może narazić na szwank dobre stosunki, istniejące pomiędzy obu państwami. Poselstwo szwedzkie odniosło się do tej uwagi ze zrozumieniem i zwróciło się do Brantinga, informując go o swojem stanowisku.

Faszyści wprowadzają karę śmierci.

RZYM 10 X (Pat.) Wielka Rada Faszystowska omawiała sprawę wprowadzenia do nowego kodeksu karnego kary śmierci. Rada przyjęła porządek dzienny, stwierdzający konieczność wprowadzenia kary śmierci do nowego kodeksu karnego w celu tłumienia zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa, przewidzianych obecnie przez faszystowską ustawę o obronie państwa, jak również w celu zwalczania szczególnie poważnych przestępstw natury kryminalnej.

Kryzys bezrobocia w Anglji.

Bezrobocie w Anglji stało się już zjawiskiem chronicznem, a może i organicznem od chwili zawarcia pokoju. Ostatnie dane statystyczne wskazują, iż cyfra bezrobotn. dosięgła 2.103.413 ludzi, co w porównaniu z cyfrą z roku 1929 (wrzesień) daje wzrost o 955.894 osoby. W stosunku do ogólnej liczby ludności robotniczej w Anglji liczba bezrobotnych stanowi 19 proc.

Najbardziej dotknięte klęską bezrobocia są te gałęzie przemysłu angielskiego, które pracują na eksport. Tak więc w przemyśle bawełnianym — 45 proc. bezrobotnych, w odlewniach żelaza — 28,3 proc., w walcowniach — 22,7 proc., w hutach i fabrykach maszyn — 33 proc., w stoczniach — 54,7 proc., w przemyśle wełnianym — 26,3 proc., w fabrykach obuwia i garbarniach — 18,2 proc., w marynarce handlowej — 24,6 proc., wśród dokierów i tragarzy portowych — 34,4 proc.

Liczby absolutne bezrobotnych są ogromne:

Wśród górników — 302.620 bezrobotnych, w przemyśle chemicznym — 12.391, w odlewniach i hutach — 58.996, w fabrykach maszyn—99.039, w fabrykach automobilów — 40.647, w stoczniach — 64.895, w przemyśle bawełnianym — 251.884, w przemyśle wełnianym — 62.858, w przemyśle jedwabniczym — 17.500, w przemyśle płóciennym — 29.410, w fabrykach juty — 21.059, w farbiarniach — 37.476, w przemyśle budowlanym — 115.895, w przemyśle spożywczym — 146.138.

Bezrobocie, sięgające tych rozmiarów i trwające kilkanaście lat, nie dało się zażegnać ani złagodzić, pomimo zastosowania wszelkich możliwych środków. Jest ono bowiem w Anglji skutkiem nietylko kryzysu ogólnego, światowego, ale — głównie — skutkiem **specyficznego kryzysu w produkcji** i eksporcie angielskim, które zostały po wojnie jaknajpoważniej zagrożone w swym bycie przez powstanie nowych konkurentów.

Konkurenci, bijąc producentów angielskich taniością swych wyrobów, opanowali czasu wojny rynki zamorskie, które były dotąd bezsporną domeną Anglji.

Mająca się odbyć wkrótce konferencja imperjalna, w której wezmą udział wszystkie dominja brytyjskie, będzie miała twardy orzech do zgryzienia, gdy wejdą na stół obrad kwestje, związane bezpośrednio ze sprawą bezrobocia w Metropolji. Tem bardziej, iż niektóre dominja, np. Kanada, uprzemysłowiły się podczas wojny i stały de facto konkurentami Anglji i sprawcami jej kryzysu.

Tymczasem bezrobocie w Anglji staje się coraz większą klęską i coraz większym ciężarem finansowym. Rząd Labour Party nie potrafił zwalczyć tej klęski, ograniczyć jej rozmiarów, ani też zahamować jej wzrostu tak samo, jak nie potrafił temu zadaniu sprostować poprzednik Mac Donalda na urzędzie premjera W. Brytanji — Baldwin. Ostatnie posunięcia rządu Labour Party zmierzają do tego, aby rozszerzyć zakres prac meljoracyjnych w rolnictwie angielskiem, aby powiększyć obszary rolne w Metropolji i w ten sposób przyciągnąć część bezrobotnych do pracy na roli. Coprawda sami inicjatorzy tego planu, nie przesądzają jego skuteczności, gdyż jest to tylko paljatyw.

Imperjum brytyjskie przechodzi bezwątpienia przez głębszy kryzys.

R. O.

Brytyjska konferencja imperjalna przeżywa kryzys

LONDYN, 10.X. (Pat). Konferencja imperjum Brytyjskiego znajduje się w stanie decydującego o jej losach kryzysu. Premjer kanadyjski Bennett w mowie, wygłoszonej na bankiecie związku brytyjskich izb handlowych, powiedział następujące znamienne słowa: Uważam, że przeżywamy obecnie w życiu naszego imperjum prawdziwy kryzys, którego nie opanujemy, o ile nie pójdziemy razem do wspólnego celu. Tymczasem rząd brytyjski stanowczo jest przeciwny wysuniętej przez Bennetta propozycji wprowadzenia ceł protekcyjnych i uprzywilejowania dominjów. Bennett, poparty przez wszystkich premjerów dominjów, zażądał ostatecznej odpowiedzi rządu brytyjskiego w najbliższy poniedziałek.

Rewolucja z powodu przesilenia ekonomicznego

NOWY YORK, 10.X (Pat). Na łamach „New-York Tribune" Coolidge, omawiając przyczyny rewolucji brazylijskiej, przypisuje wybuch jej przedewszystkiem depresji gospodarczej i zniżce cen produktów brazylijskich. Należy się liczyć z możliwością dużego kryzysu. Zdaniem Coolidge'a, gdyby Liga Narodów, albo też którekolwiek z państw ofiarowało się wystąpić w roli pośrednika i gdyby przestano jednocześnie dostarczać zapasów żywności walczącym stronom, byłoby to z korzyścią dla sprawy ogólnej, obchodzącej całą ludzkość.

Przed decydującem starciem.

RIO DE JANEIRO, 10.X. (Pat). Wojska związkowe stanęły wczoraj wieczorem naprzeciw siebie w wielu punktach kraju. Oczekiwane są lada chwila krwawe starcia. Rząd związkowy, który zrazu był zaskoczony wypadkami, obecnie rozpoczyna energiczną kontrakcję przeciwko powstańcom w różnych częściach kraju. Regularne wojska liczą 46 tysięcy żołnierzy, w tem 2 tys. oficerów i dysponują 130 tys. rezerwistów. Armja związkowa, która od roku 1919 była szkolona pod kierownictwem misji francuskiej, jest w większej swej części lojalnie usposobioną dla rządu związkowego. Natomiast marynarka brazylijska, szkolona pod kierownictwem misji amerykańskiej, zajmuje niezdecydowane stanowisko. Siły wojsk rewolucyjnych nie dadzą się jeszcze dokładnie obliczyć. W każdym razie są znaczne. To też przewidują, iż walka będzie długa i krwawa.

Wielka manifestacja żałobna.

LONDYN, 10.X. (Pat). Londyn czcił w piątek pamięć ofiar katastrofy sterowca „R 101". W katedrze Św. Pawła odbyło się żałobne nabożeństwo. Króla reprezentował książę Walji. Z Francji przybył specjalnie minister lotnictwa Laurent Eynac. Pozatem na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu, premjerzy dominjów, korpus dyplomatyczny, członkowie parlamentu i olbrzymie tłumy publiczności.

Od godz. 8 rano do 4 po południu przed trumnami przedefilowało 60 tysięcy ludzi. Sznur osób oczekujących kolei, ciągnie się w czwórkach na przestrzeni dwóch kilometrów. Ogółem w ciągu dnia do północy przedefiluje niemniej niż 200 tysięcy osób. Jutro o godz. 10 rano odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Bezbożnicy meksykańscy podpalili kościół.

MEKSYK, 10.X. (Pat). Bezbożnicy meksykańscy podpalili kościół w San Carlos w stanie Tobasco, gdzie około 80 chłopów zgromadzonych było na modlitwie. Ci z pośród chłopów, którzy zdołali ujść przed pożarem zostali zamordowani przez bezbożników strzałami rewolwerowemi.

„R 101".

Przed kilku dniami przyniosła prasa wstrząsającą wiadomość o największej katastrofie lotniczej świata. Olbrzymi sterowiec angielski „R. 101", duma angielskiego lotnictwa, nad którego budową pracowali długie miesiące najlepsi technicy i konstruktorzy, spłonął podczas lotu nad Francją. W płomieniach znalazło śmierć 51 pasażerów, w tej liczbie 3 „asy" lotnictwa brytyjskiego: lord Thomson, sir Sefton Brancker i major Scott, ten sam, który niedawno odbył lot transatlantycki na sterowcu „R. 100".

Przyczyny katastrofy „R. 101" nie są jeszcze dokładnie znane. Zbadać je ma dopiero specjalna komisja francusko-angielska. Prawdopodobnie jednak eksplozja nastąpiła wskutek krótkiego spięcia, wywołanego zerwaniem się przewodników elektrycznych, podczas wichury, z którą „R 101" na chwilę przed katastrofą musiał walczyć.

Katastrofa powietrznego olbrzyma z pewnością nie odstraszy ludzi od dalszych lotów sterowcami i od budowy innych, większych jeszcze aerostatów, tak jak katastrofa „Titanica" nie przeszkodziła żegludze transatlantyckiej doskonale się rozwinąć. Przedsiębiorczy duch ludzki nie cofa się przed niczem. Droga jednak do zupełnego opanowania przestworzy jest długa i trudna. Świadczy o tem historja balonów i aerostatów.

Pierwszy balon wynaleziony został przez dwóch Francuzów, braci Montgolfier, na krótko przed Wielką Rewolucją. Bracia Montgolfier skonstruowali wtedy powłokę z płótna żaglowego, powleczonego smołą i mającą u dołu duży otwór, przez który wpuszczali ogrzane powietrze. Rzecz prosta, eksperyment ten odbył się przy udziale tłumów publiczności (1783 r.). Pierwszy balon, narazie bez pasażerów, a nawet bez łódki, uniósł się majestatycznie w górę i przy okrzykach zgromadzonych tłumów poszybował w dal. Wkrótce jednak ogrzane powietrze w balonie się oziębiło i balon spadł na ziemię, ku przerażeniu pracujących w polu wieśniaków, którzy sądzili, że mają do czynienia z nieczystą siłą.

W tymże roku (1783 r.), zachęceni pierwszą próbą, bracia napełnili podobnie skonstruowany balon wodorem i puścili go w przestworza, a w parę miesięcy potem skonstruowali balon już z łódką i sami zaryzykowali lot podniebny. Dzień ów był istną sensacją dla świadków ryzykownego przedsięwzięcia. Ogromny, kulisty balon, na którym widniały wymalowane desenie i twarze ludzkie, wzniósł się w górę, unosząc ze sobą wzruszonych wynalazców, powiewających trzymanemi w ręku chorągiewkami o barwach narodowych. Balon zaopatrzony był już w siatkę i klapę bezpieczeństwa. Mogli więc pierwsi aeronauci w każdej chwili opuścić się na ziemię. Z drugiej jednak strony, zdani byli na łaskę i niełaskę prądów powietrznych, gdyż nie posiadali żadnego steru.

Pierwszy lot balonem udał się znakomicie. Z biegiem czasu wynalazcy udoskonalili balon, zaopatrując go w balast, drabinki sznurowe etc. Rewolucja jednak i burzliwy okres Pierwszego Cesarstwa przerwały prace w dziedzinie aeronautyki na czas dłuższy. Dopiero w 1852 r. udało się inżynierowi francuskiemu, nazwiskiem Giffard, skonstruować nowy, udoskonalony model statku powietrznego. Powłoka jego, wypełniona wodorem, miała kształt cygara mocno zaostrzonego po obu końcach. Powłokę pokrywała gęsta siatka, do której na linach przyczepiona była łódka dla pasażerów. Oprócz tego balon Giffarda miał już ztyłu trójkątny ruchomy ster, nakształt małego żagla, którego jeden koniec połączony był zapomocą liny z łódką i w ten sposób mógł być odpowiednio skręcony w lewo lub w prawo, nadając kierunek całemu aerostatowi. Wreszcie sterowiec Giffarda posiadał kotwicę na lince, tak, że pilot mógł w odpowiedniej chwili zaczepić się o drzewo czy ziemię, wyrzucając linkę z kotwicą z łódki.

Odtąd aeronautyka powietrzna doskonali się coraz więcej. Wynaleziono spadochrony oraz nowe systemy kotwic. Z pośród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje system kotwicy Hervé'go i system Renard'a. Kotwica Hervé'go posiadała 6 zębów, zaś kotwicą Renard'a był właściwie cały szereg kotwic połączonych ze sobą zapomocą mocnych linek, tak, że niemal zupełnie gwarantował możność wylądowania w dowolnem miejscu.

W 1894 r. budują Francuzi: Renard i Krebs sterowiec, zbliżony kształtem do statku Giffarda, lecz znacznie więcej wydłużony, a więc łatwiej prujący powietrze, pozatem ster nowego sterowca miał kształt nieco odmienny, przypominając raczej śmigę dzisiejszego samolotu. Wreszcie łódka sterowca Renard'a i Krebs'a była znacznie dłuższa.

W 1904 r. słynny lotnik i wynalazca, hr. Santos-Dumont, konstruuje sterowiec, również przypominający z kształtu cygaro, lecz o tępych końcach. Sterowiec Santos-Dumont'a posiada aż dwa stery, zprzodu i ztyłu, oraz bardzo długą łódkę dla pasażerów.

W 1912 r. zbudowano t. zw. sterowiec Republiki. Miał on przedni koniec ostry, zaś tylny zaopatrzony był w cztery nieruchome stery, nadające statkowi powietrznemu równowagę. Niezależnie od tego, posiadał sterowiec długi ster ruchomy u spodu.

Wreszcie w 1914 r., a więc w pamiętnym roku wybuchu wojny światowej, stwarza wynalazca niemiecki, hr. Zeppelin, swój słynny typ sterowca. Typ ten znamy wszyscy zbyt dobrze, aby go bliżej opisywać. Zaznaczyć tylko należy, że „zeppeliny" znalazły szerokie zastosowanie zarówno w czasie wojny (obserwacja, bombardowanie), jak też po wojnie (ostatnie raidy d-ra Eckenera). Współczesne „zeppeliny" są—jak wiadomo—zaopatrzone w potężne śmigi i motory, posiadają wygodne kajuty, kierowane są przez cały, skomplikowany system sterów, zaopatrzone niemal we wszystko, co człowiekowi dzisiejszemu zabezpieczyć i ułatwić może powietrzne podróże. A jednak nawet te olbrzymy, zbudowane według najnowszych wymagań techniki, ulegają—jak widzieliśmy—katastrofom. Człowiek, rzekomy władca żywiołów, długo jeszcze będzie ich niewolnikiem.

J.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Sowiety i Litwa wydadzą balony polskie wraz z ich obsługą.

W numerze wczorajszym „Kurjera Wileńskiego" donosiliśmy, iż balon kulisty „Poznań", który wystartował w niedzielę dnia 5 b. m. z lotniska cywilnego w Warszawie do zawodów o puhar imienia pułkownika Wańkowicza, wylądował naskutek zmylenia drogi, na terytorjum sowieckiem wpobliżu Słucka.

Dwaj oficerowie, stanowiący załogę balonu zostali internowani i przebywają w Mińsku.

Obecnie dowiadujemy się, iż dzięki interwencji władz polskich Sowiety zgodziły się wydać lotników polskich, co zostanie urzeczywistnione w dniu 12 b. m. na stacji Niegorełoje.

Ponadto dowiadujemy się, iż los drugiego balonu polskiego „Lwów", który opadł na terytorjum litewskiem jest już również przesądzony. Naskutek interwencji władz polskich Litwini zgodzili się wydać lotników natychmiast po ich wyzdrowieniu wraz z balonem. Jak zaznaczyli przedstawiciele władz litewskich ma być to z ich strony akt kurtuazyjny w stosunku do władz polskich za to, że nie czyniły trudności w wydaniu lotników litewskich i samolotu, który w roku 1927 opadł na terytorjum polskie.

Porwanie emigranta litewskiego.

Przedwczoraj w rejonie odcinka granicznego Orany porwany został przez litewską straż graniczną emigrant z Litwy Andrzej Komarowski. Porwania dokonano w następujących okolicznościach: Komarowski, który stale zamieszkiwał w Oranach zapoznał się tam z pewną młodą i przystojną niewiastą, z którą udał się na spacer w kierunku granicy litewskiej. W chwili gdy spacerowicze znajdowali się w odległości kilkudziesięciu metrów od linji granicznej, z krzaków wyskoczyło kilku strażników litewskich, którzy pod groźbą luf karabinowych zmusili Komarowskiego do przejścia na terytorjum litewskie.

Przeprowadzone przez dowództwo miejscowego K. O. P-u i władze bezpieczeństwa dochodzenie ustaliło, iż niewiasta, którą poznał Komarowski pozostawała na usługach wywiadu litewskiego i że spacer w kierunku granicy litewskiej przedsięwzięty był przez nią z premedytacją w celu ułatwienia Litwinom porwania Komarowskiego.

W związku z pogwałceniem granicy polskiej władze nasze zamierzają zwrócić się do władz litewskich z ostrym protestem.

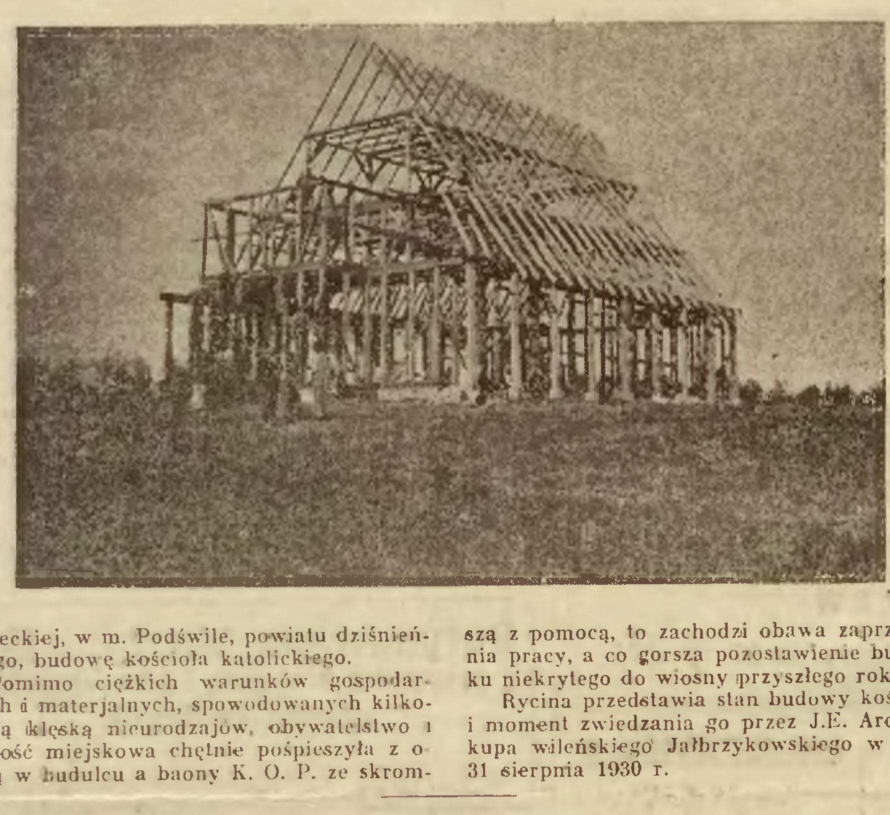
Ujęcie techników komunistycznych.

Nocy wczorajszej na odcinku granicznym Szepietowszczyzna zaczajona placówka K. O. P-u spostrzegła dwóch osobników przekradających się w ciemnościach ze strony sowieckiej na terytorjum polskie. Znienacka zaskoczeni przez żołnierzy osobnicy ci usiłowali zbiec, lecz zostali zatrzymani.

Przeprowadzone dochodzenie wstępne pozwoliło stwierdzić, iż zatrzymanymi są technicy komunistyczni wysłani przez Sowiety do Polski w celach agitacyjnych.

PODŚWILE

+ **Budowa kościoła w Podświlu.** Doceniając znaczenie kościoła katolickiego i na rozpoczął baon K. O. P. wraz z ludnością miejscową, w nieznacznej odległości od granicy



sowieckiej, w m. Podświle, powiatu dziśnieńskiego, budowę kościoła katolickiego.

Pomimo ciężkich warunków gospodarczych i materjalnych, spowodowanych kilkoletnią klęską nieurodzaju, okoliczna ludność miejscowa chętnie pospieszyła z ofiarą w budulcu a baony K. O. P. ze skromnemi datkami pieniężnemi, które, jak mi wiadomo, całkowicie się wyczerpały.

Z tego powodu praca postępuje, mimo pomocy miejscowego baonu K. O. P.w wolniejszem tempie.

Jeśli zatem ludzie dobrej woli nie pośpieszą z pomocą, to zachodzi obawa zaprzestania pracy, a co gorsza pozostawienie budynku niekrytego do wiosny przyszłego roku.

Rycina przedstawia stan budowy kościoła i moment poświęcenia go przez J.E. Arcybiskupa Wileńskiego Jałbrzykowskiego w dniu 31 sierpnia 1930 r.

M.

LANDWARÓW

+ **Pożar w folw. Pagiry.** Dnia 7-go b. m. o godz. 8 m. 25 wybuchł pożar w folwarku Pogiry, gm. rudomińskiej, własność p. Rekścia, dzierżawiony przez p. Giejsztora i p. Muchę. Ochotnicza straż ogniowa widząc groźną łunę pożaru, wyruszyła w pełnym komplecie z sikawką i narzędziami pod dowództwem naczelnika straży, miejscowego nauczyciela, Mikołaja Romejko w towarzystwie sekretarza straży Józefa Wróblewskiego na ratunek. Pomimo ciemnej nocy, złej polnej przemokłej i nieznanej drogi, przybyła na miejsce, przebywając od 10—12 klm. drogi w ciągu 1 g. 30 m. Na podkreślenie zasługuje i ten fakt, że 3 komp. 29 K.O.P. pod dowództwem p. por. Dulemby, pełniącego czasowo funkcje dowódcy kompanji, również przybyła na miejsce pożaru, ażeby nieść pomoc nieszczęśliwym.

Ugasić pożaru, pomimo tak licznych sił i narzędzi, pomimo nadludzkich wysiłków, jednak nie udało się, ponieważ cała stodoła ze zbożem, sianem i koniczyną objęta była płomieniem, a że ściany były z desek, więc bardzo szybko spłonęły — jeszcze do przybycia straży. Straż czuwała w pogotowiu do rana nad tem, ażeby ogień nie przeniósł się na sąsiednie budynki.

Ochotnicza straż ogniowa w Landwarowie chociaż istnieje niespełna rok, stoi na wysokości swego zadania i śmiało może rywalizować ze strażą zawodową pod względem sprawności wykonywania swych czynności. Za tak sprawne i gorliwe wywiązywanie się ze swych obowiązków zasługuje na szczere uznanie społeczeństwa. Zarząd straży stale pracuje nad udoskonaleniem tej tak pożytecznej dla całego ogółu instytucji.

Landwarowianin.

LIDA

+ **Odczyt profesora U. S. B. d-ra St. Glixellego.** Piękna sala recepcyjna Starostwa była w niedzielę 5 b. m. napchana po brzegi publicznością, która przybyła, aby wysłuchać zapowiedziany szeroko odczyt uczonego gościa z Wilna. Imieniem lidzkiego Koła Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, którego staraniem impreza ta doszła do skutku, powitał profesora Glixellego p. Smoter, naucz. Gimn. Państw., podkreślając znaczenie neofilologji w kulturalnej współpracy ludów Europy oraz wskazując na konieczność utrzymywania przez społeczeństwo polskie kontaktu z Zachodem, co najłatwiej stać się może przez uczenie się języków zachodnio - europejskich. Następnie wygłosił prof. Glixelli odczyt na temat „Dwie rocznice —Wergiljusz i Mistral", przyczem w sposób mistrzowski przeprowadził porównanie między obu tymi wielkimi poetami romańskimi. Omawiając ich dzieła, przeplatał prof. Glixelli prelekcję swoją cytatami w języku łacińskim, prowańskim i francuskim. Odczyt był ciekawy i pouczający, a młodzież szkół średnich, która stawiła się licznie ze swymi wychowawcami na czele, skorzystała z odczytu wiele.

Podkreślić tu również wypada gościnną uprzejmość p. starosty Bogatkowskiego, który udzielił organizatorom chętnie sali starostwa i samochodu do dyspozycji szanownego gościa.

Czysty dochód w sumie 45 zł. przeznaczono do dyspozycji Zarządu Gł. P. T. N. w Warszawie.

EJSZYSZKI.

+ **Kradzież z włamaniem.** Onegdaj w nocy jacyś nieznani sprawcy włamali się do spichrza należącego do Edmunda Talmunda zamieszkałego w Rynkunach, gminy ejszyskiej i skradli na szkodę tegoż 100 klg. słoniny oraz walizkę amerykańską zawierającą w sobie biżuterję wartości 2 tysięcy złotych oraz 50 dolarów w gotówce. Złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku, unosząc obfity łup z sobą. Powiadomiona o powyższem policja natychmiast wszczęła energiczne poszukiwania za złodziejami.

Z POGRANICZA

+ **Zbiegł do Polski strażnik litewski.** W rejonie Kalet zbiegł do Polski strażnik litewski Widziunajtis. Ucieczkę swą dezerter motywuje niechęcią służenia w armji litewskiej.

+ **Ujawnienie olbrzymiego przemytu.** W rejonie odcinka granicznego Wieżajny na pograniczu litewskiem patrol policyjny u miejscowego karczmarza Dawidowicza ujawnił olbrzymi skład przemytniczy. Ujawniony przemyt, który uległ konfiskacie, przedstawiał wartość pieniężną w wysokości 50.000 złotych.

Ze sportu.



Koszykówka na boisku.

Setna rocznica istnienia gminy staroobrzędowców w Wilnie.

W dniu 14-go b. m. gmina staroobrzędowców w Wilnie obchodzić będzie setną rocznicę swego istnienia. Dnia następnego, 15-go b. m., odbędzie się w Wilnie drugi ogólnopolski sobór staroobrzędowców.

Ostrzeżenie przed niesumiennymi agentami.

W związku z wycofaniem z obiegu 5-cio złotowych biletów skarbowych (Rozp. Min. Skarbu z dn. 5. II. 1929 roku Dz. U. R. P. 12, poz. 101 i rozp. Min. Skarbu z dn. 10 marca 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 20, poz. 168) pojawili się na prowincji niesumienni agenci, grasujący zwłaszcza po wsiach, którzy rozsiewają wśród ludności kłamliwe wieści, jakoby te bilety stały się bezwartościowe i wyłudzają je po cenie 4 zł. 50 gr. i taniej za sztukę. Wobec powyższego Starostwo Grodzkie wyjaśniło: że a) bilety skarbowe z datą 1 maja 1925 roku straciły moc obiegową z dniem 30 czerwca 1930 roku, jednak do dnia 30 czerwca 1931 roku włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy względnie do wymiany przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe i wszystkie oddziały Banku Polskiego; b) bilety skarbowe z datą 25 października 1926 roku straciły moc obiegową z dniem 30 czerwca r. b. jednak do dnia 30 czerwca 1932 roku włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy względnie do wymiany przez wyżej wymienione instytucje.

Szkoła mądrości.

Znany i głęboki myśliciel doby obecnej, Herman Keyserling, założył w Darmstadzie „szkołę mądrości". Szkoła ta cieszy się uznaniem sfer intelektualnych całej Europy.

Rysem zasadniczym filozofji Keyserlinga jest optymistyczny idealizm, wierzący w moc twórczą człowieka i jego zdolność świadomego kształtowania świata. Wierzy on, że wyższy typ bytowania świata opiera się na nieustannej aktywności, na poczuciu własnej siły, na niepohamowanej mocy człowieka, zmierzającej do podboju i przekształcenia życia, do jego udoskonalenia ludzką siłą i ludzką pracą.

Szkoła unika teorji, ale jest źródłem żywych impulsów. Ma ona za zadanie doprowadzić do rozkwitu drzemiące w duszy ludzkiej siły i możliwości. „Szkoła mądrości" między innemi uczy samookreślenia, poczucia odpowiedzialności, stałości przekonań i pewności siebie.

Dziwna to, zaiste, i mądra szkoła! Naszą akademją mądrości jest samo życie. Wiele lat studjujemy tam wszelkie mądrości a nie kończymy jej nigdy, ucząc się wciąż, do śmierci samej... Istotnie, życie uczy nas odpowiedzialności wobec samych siebie, wobec obowiązków, wobec rodziny, prawa, Ojczyzny i t. d. A znowu pewność siebie daje nam mocna pozycja życiowa, dobre warunki materjalne, pewna niezależność. Odpowiedzialność wobec rodziny streszczą się w krótkiej tezie: zabezpieczenie rodzinie bytu na dziś i na nieznane jutro. A znów pewność siebie wypływa z poczucia, że na każdą złą chwilę życia, na każdy wypadek, wymagający szybkiego ratunku pieniężnego, mamy rezerwę pieniężną. I w jednym i w drugim wypadku ratuje naszą rodzinę i nas samych—P. K. O., albowiem byt rodziny w przyszłości zabezpiecza ubezpieczenie życiowe, a szybki ratunek pieniężny w każdej potrzebie — to kapitalik, złożony na książeczce oszczędnościowej w P. K. O.

Rekord wielkich fortun.

Według ostatniej statystyki Ameryka posiada dwóch prawdziwych miljarderów, a mianowicie jednym z nich jest Henry Ford, a drugim John Rockefeller. Majątek Forda oblicza się na około 2 miljardy dolarów, Rockefellera zaś na okrągły miljard dolarów.

Trzecim bogaczem Stanów Zjednoczonych jest Andrew Mellon, którego majątek wynosi około 250 miljonów dolarów.

Do miljonerów dolarowych w Stanach Zjednoczonych zaliczają się: Morgan, Vanderbildt, Edison, Astor, Baker, Schwab i Sinclair.

Również w przemyśle i handlu amerykańskim istnieją bogacze, którzy własnemi rękami zdobyli majątek. Do takich należy John Ringling, amerykański król cyrkowy, którego majątek wynosi 60 miljonów dolarów, oraz magnat filmowy, Adolf Zukor, posiadacz 20 miljonowej fortuny.

W Anglji miljonerów niebrak. Zmarły np. niedawno sir George Wills pozostawił spadek w sumie 200 miljonów funtów, co wynosi około 2 miljardów złotych. Również rodzina Coats posiada majątek multimiljonowy, a jedna z sióstr podobno posiada trzy miljardy marek niemieckich.

Do miljonerów zaliczyć należy Bernarda Barona, angielskiego króla tytoniowego. Niedawno jeszcze nadzwyczajne majątki posiadali wydawcy londyńscy, lordowie Rothermere, Beaverbrook i Riddell. Rothermere, właściciel „Daily Mail", jest z nich trzech największym bogaczem. Konkurent jego, lord Beaverbrook, wydawca „Daily Express", niemoże mu fortuną swą dorównać. „News of the World" gazeta lorda Riddella wychodzi co tydzień w czterech miljonach egzemplarzy

Do najbogatszych Anglików zaliczyć można również Solly Joel'a, króla brylantowego. Najbogatszym człowiekiem wśród angielskiej arystokracji jest bezwarunkowo książę Pertlandu.

Najbogatsi ludzie naszych czasów przeważnie zamieszkują Amerykę i Europę. Zachodzi tylko pytanie, kto w bogactwie może pobić rekord światowy? W tym wypadku zdania są podzielone, a to dlatego, że należy wziąć pod uwagę wielkie fortuny pewnych Azjatów.

Niektórzy twierdzą, że Nizam z Haiderabad (Indje) jest najbogatszym indyjskim maharadżą i on właśnie byłby zwycięzcą owego światowego rekordu. Posiada on podobno w swym skarbcu siedemset miljonów marek w złocie i srebrze. Do tego dochodzą jeszcze bogactwa zgromadzone w rozmaitych kosztownościach i biżuterji. Inni znów utrzymują, że rekord światowy pobiłby japoński baron Mitsui Hachirobei, jest on bowiem niejako władcą całego prawie handlu na Wschodzie. Należą do niego również bogate kopalnie żelaza i źródła naftowe.

Akcja przedwyborcza w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Fałsze Dziennika Wileńskiego.

W numerze z dnia 9 b. m. „Dziennik Wileński" we wzmiance zatytułowanej „Fałsze B B.", czyni zarzut, jakoby wiadomość o powstaniu Komitetu Wyborczego Kobiet BBWR., w Głębokiem, podana w „Słowie" i „Gospodarzu Kresowym", była nieścisłą, gdyż według mniemania tego pisma niemożliwością jest, ażeby do takiego komitetu przystąpiły organizacje kobiece: Koło Polek, Konferencja Św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenie Św. Zyty i te wszystkie, na które endecja oddawna przywłaszczyła sobie monopol „Dziennik Wileński" puszcza się na bardzo ryzykowny kawał, podając spreparowane odręcznie „sprostowanie". Ponieważ „sprostowanie" to nie ma podpisu, pożądanemby było, aby „Dziennik" zrujnował się na kilka złotych i reprodukował oryginał owego „sprostowania", wraz z pieczęcią i podpisami. Póki tak wiarygodne sprostowanie nie ukaże się na łamach „Dziennika Wileńskiego", zarzut fałszu musi pozostać przy tym zacnym organie. Podając powyższe do wiadomości, stwierdzamy ku smutkowi „Dziennika Wileńskiego", że na konferencji w Głębokiem, odbytej dnia 24 września, brały udział i zgłosiły oficjalnie akces do komitetu BBWR. wymienione organizacje, na których tak bardzo „Dziennikowi" zależy.

Udział wymienionych organizacyj w Komitecie Wyborczym BBWR. świadczy, że nie wszystkie działaczki społeczne, należące do organizacyj Koła Polek, Konferencji Św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenia Św. Zyty przeżarte są duchem partyjnictwa i dają się bezkrytycznie wodzić na pasku endeckim.

Odezwa Komitetu Gminnego BBWR. w Sołach.

Z m. Soł piszą do nas: w dniu 26 ub. m. odbyło się tutaj zebranie przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj miejscowych, społecznych i gospodarczych i samorządu gminnego w celu utworzenia Komitetu Wyborczego BBWR. Komitet został utworzony i odrazu rozwinął energiczną działalność na terenie gminy, wydając jednocześnie następującej treści odezwę: Dzisiejsze wybory, to chwila, która w przyszłości dużo zaważyć może na szali naszej Ojczyzny. Warto się głęboko zastanowić, czego się trzymać powinien każdy obywatel polski, miłujący swój kraj. Wiedzmy bowiem nadal o tem, że wtedy tylko będzie dobrze, kiedy wskrzesiciel Niepodległej Polski zabierze się energicznie z dobranymi ludźmi do polepszenia losów naszych. A więc precz z partjami i krzykaczami. Mamy już ich dość.

Niech żyje Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Nastroje przedwyborcze w gm. kołowickiej pow. wilejskiego.

Nastroje polityczne wśród ludności w gminie kołowickiej uległy radykalnej zmianie. Grasujący do dnia rozwiązania Sejmu przeróżni watażkowie partyjni, którzy uprawiali wywrotową i antypaństwową politykę, bałamucąc tylko ludność nieprawdopodobnemi obiecankami uciekli, ku zadowoleniu włościan, którzy coraz bardziej przekonują się do rządów Marszałka. Coraz częściej słyszy się wśród poważnych obywateli wiosek zdania, że jesteśmy obywatelami Polski i musimy iść tam, gdzie nam każe Marszałek Piłsudski, a zyskamy wtedy więcej, niż gdybyśmy poszli z krzykaczami najemnymi, nie rozumiejącymi naszej doli.

Przeprowadzana kolektywizacja gospodarstw u sąsiada wschodniego jeszcze bardziej zaś mieszkańców gminy kołowickiej przekonywuje o konieczności przeciwstawienia się wpływom i bałamuctwom najemnych agitatorów, których do siebie już dziś więcej nie dopuścimy.

Nasz brat, chłop z gminy kołowickiej, ma dość niecnej roboty sprzedajnej i idzie do wyborów pod wodzą Marszałka Piłsudskiego.

Stały mieszkaniec m. Kołowicze

Z Komitetu Rzemieślniczego B. B. W. R.

Wydział wykonawczy Komitetu Rzemieślniczego Województwa Wileńskiego, na posiedzeniu w dniu 9.X. r. b. ostatecznie postanowił w całej rozciągłości poprzeć akcję wyborczą Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego BBWR., wychodząc z założenia, że tylko silne rządy Marszałka Piłsudskiego mogą zapewnić Polsce mocarstwowość oraz rozwój gospodarczy i polityczny.

Nawiązanie bliższego kontaktu z Wojewódzkim Komitetem BB powierzono prezydjum Komitetu w osobach pp. Prezesa Slusarskiego, vice-Prezesa Uziały, sekretarza Hermanowicza, oraz członków Zarządu.

Siedziba Komitetu Rzemieślniczego, mieści się przy ul. Wileńskiej Nr 27, godziny dla interesantów od 19-ej m. 30 do 21-ej.

Zjazd Delegatów Bezpartyjnego Komitetu Kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

W dniu 12 b. m. odbędzie się zjazd delegatów Bezpartyjnego Komitetu Kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej P. K P., na który przewidywany jest przyjazd około 200 pracowników kolejowych z różnych miejscowości Dyrekcji P. K. P.

Obrady Zjazdu odbędą się przy ul. Kolejowej Nr. 19.

Cech piekarzy za BBWR.

Wczoraj dn. 10 b. m. Cech Piekarzy w Wilnie zgłosił akces do Rzemieślniczego Komitetu Wyborczego Wojew. Wileńskiego, solidaryzując się i popierając uchwałę tego komitetu z dn. 9 b m. zgłaszając swą współpracę do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego BBWR. w Wilnie.

Organizacje Kobiet z powiatu lidzkiego z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

W ostatnich dniach odbyło się w Lidzie organizacyjne zebranie Komitetu Wyborczego B. B. W. R. Organizacyj Kobiecych z powiatu lidzkiego. Na zebranie przybyły z Nowogródka przedstawicielki Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Organizacyj Kobiecych pp. Godlewska i Hryniewska. Zebranie zagaiła prezeska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Zadurska, poczem przemawiała p. Hryniewska, wykazując konieczność przyjęcia udziału kobiet w akcji wyborczej. Zebranie postanowiło zorganizować Komitet Wyborczy w Lidzie, do którego przystąpiły wszystkie uczestniczki zebrania w liczbie 52 osób. W skład prezydjum Komitetu, które w tym samym dniu się ukonstytuowało weszły pp. Zadurska — prezeska, Jaskorzyńska i Tomanowska — wiceprezeski, Michniewska —skarbniczka, oraz Z. Bogatkowska i Baronowa — sekretarki. Powzięto jednogłośnie uchwałę opodatkowania wszystkich członkiń Komitetu po 1 zł. od osoby na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem akcji wyborczej w powiecie lidzkim, poczem postanowiono wysłać kilka delegatek z powiatu na 4-dniowy kurs propagandowy w Warszawie.

Stosunek do wyborów Federacji P. Z. O. O. w Święcianach.

W dniu 1-go października 1930 r. w Święcianach odbyło się organizacyjne zebranie powiatowej Federacji P. Z. O. O. pod przewodnictwem p. W. Jeśmana. Zarząd Wojewódzki w Wilnie reprezentował p. K. Przegaliński.

Wynikiem głosowania był wybór Prezydjum Zarządu Powiatowej Federacji w składzie: p. W. Jeśman — przewodniczący, członkowie pp. Piasecki, Budrewicz, Spodek, Michniewicz i Krasicki.

Na zebraniu zapadła decyzja przystąpienia do wspólnej akcji przedwyborczej z B. B. W. R. Komisarzem Wyborczym z ramienia Zarządu Powiatowego został wybrany p. Spodek, członek Zarządu.

Na wniosek p. Krasickiego zebrani jednogłośnie postanowili wysłać depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego treści następującej: „Uczestnicy zebrania organizacyjnego Powiatowej Federacji P. Z. O. O. w dniu pierwszego października 1930 r. w Święcianach Wileńskich, ślą Ci Komendancie wyrazy czci i hołdu zapewniając jednocześnie, że wiernie stoimy przy Tobie zawsze gotowi na rozkazy".

KRONIKA

Sobota 11 Październik

Dziś: Placydy, Firmina.
Jutro: Maksymiljana, Berty.

Wschód słońca—g. 5 m. 53.
Zachód „ —g. 16 m. 52.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 754
Temperatura średnia + 6° C
„ najwyższa: + 10° C
„ najniższa: + 5° C
Opad w milimetrach: 1
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: z rana pochmurno, wiecz. deszcz.

MIEJSKA.

— **Nowy Świat znowu nie otrzyma oświetlenia ulicznego.** Prowadzone od dłuższego czasu między Magistratem m. Wilna a Wileńską Dyrekcją Kolejową pertraktacje w sprawie przyjęcia przez elektrownię miejską dzielnicy Nowy Świat nie doprowadziły do pozytywn. rezultatów — wobec czego miasto nie będzie mogło ze swej elektrowni przeprowadzić przewodów do powyższej dzielnicy i dać oświetlenie uliczne. Negatywny wynik tych pertraktacyj skazuje mieszkańców tej upośledzonej dzielnicy na dalsze tonięcie w ciemnościach.

— **Elektryfikacja miasta postępuje naprzód.** Ostatnio zwiększone zostało oświetlenie uliczne w całym szeregu punktów na przedmieściu. I tak ul. Nowogródzka otrzymała dodatkowo 45 nowych lamp, zaułek Nowomiejski 2 lampy, Komendancki 1 lampę i Pióromont koło szkoły powszechnej 1 lampę.

Jak się dowiadujemy, niezależnie od powyższego Magistrat zamierza do dnia 15 października r. b. oświetlić dodatkowo następujące ulice: Trębacką (1 lampa), Chocimską (1 lampa), Jar (1 lampa) i Bagatelę (5 lamp).

Od dnia 1 listopada będą oświetlone: ul. Złoty Róg — 5 lamp, Obozowa — 5 lamp, Brzeg Antokolski — 5 lamp, Poleska — 4 lampy i Strycharska — 5 lamp.

Następnie w ciągu listopada zostanie zwiększone oświetlenie o 20 lamp na ul. Ponarsiej i Piłsudskiego. Ulica Portowa utrzyma 10 nowych lamp i Nadleśna 5.

— **Automatyczne nawęglanie elektrowni miejskiej.** W dniu wczorajszym rozpoczęto montowanie automatycznej nawęglarki w elektrowni miejskiej.

Wykonaniem urządzeń zajmuje się firma Polskie Zakłady Babcock i Zieleniewski w Sosnowcu (dawniej Fiener i Gamper). Roboty potrwają około 6 tygodni. Koszty urządzeń wyniosą 50.000 złotych.

UNIWERSYTECKA.

— **Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1930-31** w Uniwersytecie Stefana Batorego odbędzie się dziś, w sobotę dnia 11 b.m. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11-ej nabożeństwem w kościele Św. Jana, odprawionem przez J. E. Metropolitę Wileńskiego, Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, poczem o godz. 12-ej w Auli Kolumnowej odbędzie się inauguracja roku z następującym programem. 1) Chór, 2) Sprawozdanie Ks. Rektora Dr. Czesława Falkowskiego za rok 1929-30, 3) Przemówienie J. E. Rektora Dr. Aleksandra Januszkiewicza, 4) Wykład Inauguracyjny wygłoszony przez J. E. Rektora Dr. Aleksandra Januszkiewicza na temat „nauka a znachorstwo", 5) Chór.

Wstęp do sali tylko za zaproszeniami.

Inauguracja będzie transmitowana przez radjo.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Stan higjeniczno-zdrowotny w szkołach powszechnych.** Na podstawie lustracji higjeniczno-sanitarnej w szkołach powszechnych m. Wilna, przeprowadzonej w miesiącu wrześniu stwierdzono, iż na ogólną liczbę 13680 dzieci — 3283 jest brudnych i 3322 zawszawionych. W związku z tem przymusowo odprowadzono do kąpieli 2657 dzieci.

Stwierdzono również następujące wypadki zachorowań: świerzba 12, inne choroby skórne 265, gruźlica płuc podejrzana 13, gruźlica gruczołów chłonnych 69. Z chorób zakaźnych zanotowano następujące: dyfteryt 1, płonica 9, koklusz 8, tyfus brzuszny 1, angina 1, choroby nosa 49, choroby oczu 31, jaglica 103, inne choroby oczu 395, wady wzroku 87, choroby nerwowe 19.

W omawianym czasie przeprowadzono nad dziećmi 258 badań psychotechnicznych.

SANITARNA.

— **Inspekcje sanitarne.** W tygodniu ubiegłym i bieżącym władze wojewódzkie przeprowadzają inspekcje sanitarne na terenie poszczególnych komisarjatów m. Wilna celem stwierdzenia wyników z akcji sanitarno-porządkowej, przeprowadzonej w ciągu lata w posesjach prywatnych i zakładach publicznych.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Subwencje miasta na rzecz instytucyj dobroczynnych.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zapadła między innemi uchwała wyasygnowania zgórą 90 tysięcy na instytucje dobroczynne na terenie m. Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Walka o Wilno 1918—1920".** Jutro, 12 października (niedziela) o godz. 13-ej w sali Kasyna Garnizonowego, przy ul. Mickiewicza kpt. dypl. Przybylski z Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy wygłosi drugi zkolei odczyt z cyklu odczytów o walkach o Wilno.

Tematem niedzielnego odczytu będzie „Oswobodzenie Wilna w kwietniu 1919 roku". Odczyt będzie zawierał na wstępie szkic ogólnego tła polityczn. z przedstawieniem szerokich celów politycznych jakie Marszałek Piłsudski wiązał z zajęciem Wilna. Następnym punktem odczytu będą warunki i okoliczności wśród jakich dojrzewała decyzja Marszałka, szczegółowe wyłuszczenie trudności wynikających z jednoczesnej walki o Lwów. Potem nastąpi analiza planu operacyjnego ofenzywy oraz opis przebiegu samego działania wojsk oraz prac, kierującego operacjami wojskowemi osobiście Naczelnego Wodza.

Do odczytu tego prelegent przygotował liczne wyczerpujące szkice.

Należy podkreślić ogromną doniosłość powyższych odczytów dla młodzieży szkolnej, która na wypadki przed laty dziesięciu patrzyła oczyma dzieci, więc niewiele widziała, niewiele odczuła i przemyślała.

— **Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych** Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Wileńskiego powiadamia swych członków, że Ogólne Zebranie odbędzie się dnia 12-go października r. b. o godz. 1.30 przy ul. Zawalnej Nr. 1, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu, 2) Sprawozdanie roczne Zarządu i wybór nowego Zarządu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Ze Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i Woj. Wil.** Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna. Na porządku dziennym było sprawozdanie Prezydjum Rady Centralnej i sprawa zapadłej uchwały Zarządów 2-ch dzielnic — Antokola i Zarzecza (z ogólnej liczby 7) o votum nieufności prezesowi Centrali p. dr. Skarbkowi. Na zebranie zjawili się prawie wszyscy członkowie Rady Centralnej. Po wysłuchaniu sprawozdania Prezydjum i odczytaniu protokółów i dotyczących dokumentów Rada Centralna po ożywionej dyskusji uchwaliła: przyjąć wniosek p. Markula o wykluczenie z listy członków Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna p. Kuryłło Antoniego i p. Zaleskiego Józefa urz sądu okręgowego za szkodliwą i destrukcyjną działalność w Związku. Jednocześnie Rada Centralna uchwaliła votum zaufania przewodniczącemu Rady Centralnej p. Dr. Skarbkowi w jego nieobecności z prośbą o pozostanie w dalszym ciągu na czele powyższego Związku.

— **Odprawa prezesów zarządów powiatowych Federacji P. Z. O. O.** W dniu 13 października 1930 roku o godz. 18-ej w lokalu Federacji w Wilnie odbędzie się odprawa prezesów zarządów powiatowych Federacji województwa wileńskiego, łącznie z plenarnem zebraniem Zarządu Wojewódzkiego Federacji.

ŻYCIE LITEWSKIE.

— **Przyjazd do Wilna znanego filozofa litewskiego.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma przybyć z Kłajpedy do Wilna znany litewski filozof, pisarz i mistyk Widunas, który wygłosi tu kilka odczytów.

RÓŻNE.

— **Otwarcie sezonu „Ogniska" Kolejowego.** W dniu 12-go b. m. o godz. 19-ej odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu 1930—1931 r „Ogniska" (ul. Kolejowa Nr. 19). Wstęp przy okazaniu legitymacji członkowskiej. Goście muszą posiadać imienne zaproszenia.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 17-ty cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem głośna sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrówki".

Efektowne sceny ataku na pozycje angielskie odtwarzają całą grozę wojenną. Na czele świetnie zgranego zespołu występują: R. Wasilewski, K. Wyrwicz-Wichrowski i M Wyrzykowski.

— **„Młody las".** Celem upamiętnienia 25-ciolecia walki o szkołę polską, Dyrekcja Teatrów wystawia interesującą sztukę J. A. Hertza „Młody las", która daje wierny obraz szkoły rosyjskiej w b. Kongresówce.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś w dalszym ciągu wytworna komedja angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa", która zyskała na naszej scenie ogólne uznanie publiczności i prasy.

Obsadę tworzą wybitniejsze siły zespołu: Makarczyk-Wasilewska, Niwińska, Eichlerówna, Kamińska oraz Kubiński, Łaciński, Milecki i dyr. Zelwerowicz, który sztukę tę z całą pieczołowitością wyreżyserował.

Nowe pomysłowe dekoracje według projektów J. Hawryłkiewicza.

— **Jutrzejsze przedstawienia popołudniowe.** Jutro w niedzielę w Teatrach Miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe. W Teatrze na Pohulance, wobec nadzwyczajnego powodzenia, ukaże się po cenach zwykłych „Kres wędrówki" Szerriff'a (bilety zniżkowe ważne), w Teatrze „Lutnia" po cenach zniżonych arcydzieło polskiej literatury dramatycznej „Pan Jowialski" A. Fredry.

Początek o godz. 3.30.

— **Przedstawienia popularne.** W poniedziałek nadchodzący o godz. 8-ej w obu Teatrach Miejskich zorganizowane zostały widowiska popularne po cenach najniższych od 30 gr.

W Teatrze na Pohulance wystawioną zostanie po raz ostatni wyborna komedja J. Blizińskiego „Rozbitki", w Teatrze zaś „Lutnia" w dniu tym ukaże się pełna pogodnego humoru, aktualna komedja J. Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

Bilety w kasie zamawiań codziennie od 11—9-ej w. bez przerwy.

— **Polska pieśń ludowa.** Program jutrzejszego poranku wokalnego w sali teatralnej „Lutnia" składać się będzie wyłącznie z polskich pieśni ludowych w opracowaniu Noskowskiego, Kazury, Czerniawskiego, Dziewulskiego i innych. Udział w poranku biorą: Chór mieszany T-wa „Lutnia" pod dyrekcją J. Leśniewskiego oraz znana śpiewaczka Z. Plejewska-Monkiewiczowa. Przy fortepianie J. Kropiwnicki.

Słowo wstępne wygłosi prof. H. Józefowicz.

Ceny biletów od 50 gr. Początek o godz. 1.30 po południu.

RADJO

SOBOTA, dnia 11 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Transmisja inauguracyjna roku akademickiego. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Kapitalizacja w Polsce" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt z Krakowa. 17.45: Audycja dla dzieci i koncert. 18.45: Program na tydzień nast. 19.10: Muzyka z płyt. 19.25: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton. 20.15: Nowości teatralne. 20.30: Muzyka lekka, komunikaty i muzyka taneczna.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Areszty ukraińskich sabotażystów.

LWÓW, 10.X. (Pat). Dzisiejsza prasa donosi, że w toku dalszych dochodzeń, prowadzonych przeciwko sabotażystom, aresztowano wczoraj byłego ucznia 7-ej klasy gimnazjum w Tarnopolu Stadnika oraz b. ucznia 6-ej klasy tegoż gimnazjum Dubaka, obu członków U. O. W. Obaj aresztowani są sprawcami podpalenia w dniu 14 września folwarku w Kipiatce oraz sterty koniczyny w Byczkowie.

LWÓW, 10.X. (Pat). „Gazeta Poranna" donosi, że wczoraj we wsi Skomorochy Stare. pow. rohatyńskiego aresztowano miejscowego księdza grecko-katolickiego Niemyja. W czasie rewizji znaleziono u niego ukryte w sianie dwa karabiny, butelkę benzyny oraz mapę wsi, na której zaznaczone były czerwonemi kreskami domy mieszkalne miejscowych Polaków. Aresztowanego odstawiono do więzienia w Brzeżanach.

Wykrycie gniazd komunistycznych.

ŁUCK, 10.X. (Pat). Dowiadujemy się, że dzisiejszej nocy tutejsze organy bezpieczeństwa zlikwidowały dwa gniazda komunistyczne na terenie Wołynia. W pow. sorokowskim aresztowano 16 osób, zaś w pow. lubomelskim 11 osób.

Przymusowe lądowanie „Columbji".

LONDYN, 10.X. (Pat). Samolot amerykański „Columbia" wylądował w dniu 10 b. m. o godzinie 16.30 na wyspach Scilly naskutek uszkodzenia rezerwuaru z benzyną. „Columbia" podejmie dalszy lot do Londynu w dniu 11 b. m.

Gwałtowna burza nad Bałtykiem.

KŁAJPEDA, 10.X. (Pat). Nocy ostatniej w okolicach Kłajpedy szalała gwałtowna burza. Wszystkie linje telegraficzne i telefoniczne zostały uszkodzone. Wiele łodzi rybackich dotychczas nie powróciło do portu.

Powodzie we Francji i Szwajcarji.

VERDUN, 10.X. (Pat). Panują tu gwałtowne powodzie. W okolicy Aubrevile woda w potoku, przepływającym przez miasto, podniosła się nagle o dwa metry, zalewając położone niżej dzielnice. Z wielkiemi trudnościami udało się ewakuować mieszkańców z zagrożonych domów. Poziom wody w Mozie jest bardzo wysoki. Urząd nawigacyjny konstatuje dalsze podnoszenie się poziomu wody.

BERN, 10.X. (Pat). Długotrwałe opady spowodowały gwałtowny przybór wód w rzekach Szwajcarji. Dotyczy to przedewszystkiem Aaru i Rodanu. Dwa dopływy Górnego Rodanu wystąpiły z brzegów, przyczem powódź poczyniła znaczne szkody. Ofiar w ludziach nie było.

—oo—



Pierwszy śnieg w Tatrach.

SPORT

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE

W niedzielę nadchodzącą odbędą się następujące imprezy sportowe: **Stadjon Okręgowego Ośrodka W. F. (Pióromont)** — zawody lekkoatletyczne Z. H. P. oraz mecz koszykówki o mistrzostwo Polski **Polonja (Warszawa)—Ognisko.** Początek meczu o godz. 11-ej.

Boisko sportowe 6 p. p. Leg. (Antokol) — godz. 14-ta zawody kolarskie oraz o 15-ej mecz piłki nożnej o wejście do Ligi **Ognisko — 42 p. p. (Białystok).**

Mecz piłki nożnej Ognisko — 1 p. p. Leg. w Warszawie i w Grodnie

Mistrzowska drużyna Wilna Ognisko, korzystając z wolnego terminu bawiła dwa dni w Warszawie, gdzie rozegrała dwa spotkania towarzyskie ze słabemi drużynami stolicy przyczem mecz z Gwiazdą przegrała drużyna wileńska w stosunku 3 : 0, a Makabi zremisowała 2 : 2.

W ubiegły wtorek i środę gościła w Grodnie drużyna W. K. S. 1 p. p. Leg. rozgrywając z miejscową drużyną Makabi dwa mecze. Wyjazd drużyny wojskowej również zakończył się fiaskiem sportowem, ponieważ pierwszego dnia wojskowi przegrali spotkanie 4 : 3 a drugi mecz zakończył się wynikiem remisowym 3 : 3. Pozatem podkreślić należy, że drugi dzień był widowiskiem niezbyt ciekawem, bowiem mecz grany był z niewidzianą na boiskach brutalnością i awanturami przy udziale publiczności, która wkroczyła na boisko.

Kronika Okr. Ośrodka W. F.

W dniu 7 b. m. rozpoczął się kurs gier sportowych dla pań i panów, przyczem kurs ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer sportowych Wilna, czego dowodem jest liczne obesłanie kursu przez wszystkie organizacje sportu.

Zajęcia pań odbywają się we wtorki, czwartki i soboty, panów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21.

Jednocześnie Okr. Ośrodek W. F. komunikuje zainteresowanym Klubom, że przyjmuje zapisy na kurs wstępny bokserski, który się rozpocznie w dniu 20 b. m. oraz na kurs szermierczy. Wszelkie informacje udziela się na miejscu codziennie od godz. 9—14.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **„Wilno i Ziemia Wileńska w zarysie monograficznym".** Wyszedł z druku pierwszy tom zakrojonego na wielką skalę wydawnictwa „Wilno i Ziemia Wileńska" staraniem i nakładem Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego. Dzieło to jest zarysem monograficznym wyzwolonej Ziemi Wileńskiej pióra szeregu wybitnych autorów z różnych dziedzin. Opisuje przeszłość Wilna i Wileńszczyzny, wypadki z przed lat dziesięciu oraz rozwój Wileńszczyzny w ciągu ostatnich 10 lat. Książka ozdobiona jest licznemi ilustracjami.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieczynnego motoru na gaz ssany z przynależnemi częściami, znajdującego się przy ul. Zakretowej 23 w Wilnie. Przetarg odbędzie się w dniu 24 października 1930 roku o godz. 10-ej w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul Magdaleny 2, pokój 78. Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 i pół w kancelarji oddziału budowlanego Dyrekcji, pokój 92, łącznie z pokwitowaniem kasy skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy. Motor można oglądać codziennie od godz. 8-ej rano do 4-ej wieczorem. Klucz u dozorcy domu. Ogólne przepisy Min. Rob. Publ o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące, można przejrzeć codziennie od godz. 12 do 13 w Dyrekcji Robót Publicznych № 78.

Termin zabrania motoru — 1 miesiąc od daty przetargu.

Za Wojewodę

916 Dyrektor-inżynier **A. Przygodzki.**

Ogłoszenie.

913—2

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 2300 mtr. sześciennych kloców sosnowych oraz słupów telegraficznych w ilości 7900 sztuk następujących wymiarów:

O długości	8,5 mtr.	4 000 szt.
„	9 „	2.600 „
„	11 „	1.200 „
„	13 „	100 „

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okr. K. P. w Wilnie do godz. 12-ej, dnia 18-go listopada 1930 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 18 listopada 1930 roku, o godz 12-ej w Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki techniczne na dostawę kloców sosnowych i słupów telegraficznych sosnowych są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie (III piętro, p. № 38).

FILIP MACDONALD. 37)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Z domu wyszedł sir Artur.

— Śliczny dzień i wcześniej przyszedłem, a przytem jestem jednym z największych detektywów. Czy wyglądam na to?

Sir Artur zainteresował się.

— Jakto? Dowiedział się pan czego ważnego?

Gethryn skinął głową.

— Nawet dwóch rzeczy.

— Ale co? Mówże, człowieku, co?

— Po pierwsze, że kamerdyner ma sienną gorączkę, a po drugie, że zbrodnia została spełniona przed samą jedenastą.

— Iii. Co mi z tego? Nie warto było zrywać nóg, żeby się tego dowiedzieć. To przecież nie ma żadnego znaczenia.

— Ma pan rację. Bardzo mi przykro — Gethryn był skruszony. — Ale uważa pan, nie jestem znów taki głupi, jak na to wyglądam. Pan sądzi, że powiedziałem panu rzeczy dobrze panu wiadome, ale tak nie jest, bo jakie te wiadomości mają dla mnie znaczenie, nie powiedziałem jeszcze nikomu. Nikomu.

— Ach tak? To co innego! — Sir Artur uśmiechnął się pobłażliwie.

— Widział się pan z Trawersem? —zapytał Gethryn.

— Z rana: właśnie dopiero co od niego wróciłem. Nie! Ten chłopiec naprawdę jest niezrównany!

— O, tak! — przyznał Gethryn.— A ja właśnie chcę teraz pójść do niego. Niech mnie pan odprowadzi do bramy, dobrze? Musi mi pan pomóc.

— Ależ, drogi panie, z przyjemnością! — Wsunął rękę pod ramię Gethryna i poszli.

— Chciałem się dowiedzieć—odezwał się Gethryn, gdy już minęli dom —czy ktoś w domu nie ma stolarskich czy ciesielskich narzędzi? Może jest jaki amator, a może rzemieślnik, a może i jeden i drugi?

— Ja sam już o tem myślałem. Tutaj jest dość takich — stolarzy, czy cieślów. Diggle, ogrodnik, doskonale zna się na rzeczy. Dalej szofer, to on postawił tę szopę. Było to ulubione rzemiosło Johna i moje również. Widział pan ten garniturek trzech stolików w salonie?

— Widziałem. Zdziwiły mię nawet. Nie postawiłbym ich tam.

— To John je zrobił — odrzekł sir Artur z pewną dumą — ze dwadzieścia lat temu. Pamiętam, że wtedy mu zazdrościłem. Nigdy nic takiego dobrze zrobić nie mogłem, zato sprawniejszym trochę byłem w delikatniejszej robocie. — Urwał, zamyślając się, na chwilę, poczem dodał:— Nie, z tego nic nie będzie. Raszpla nie jest z Abbotshall.

— Jest pan tego pewien?

— No tak. Nie moja, nie Johna, nie Diggle'a... policja już pytała go o to — a już z pewnością nie szofera.

— Hm — mruknął Gethryn niezadowolony.

Szli ku bramie w milczeniu. Gethryn skinął głową na pożegnanie i poszedł białą zakurzoną drogą, długim wojskowym krokiem.

Rozdział XV.

PRACOWITY DZIEŃ GETHRYNA.

1.

Przebył całą odległość w czasie zupełnie wystarczającym na tak upalny dzień. Gdy wchodził do Bear and Key, grupka ludzi przerwała pogawędkę, przyglądając mu się z żywem zainteresowaniem. Wyczuł reporterów i przeszedł, składając ciche podziękowanie sprawności Boyda. Gdyby żądne wiadomości hordy urządziły najście na Abbotshall, Bóg wie, co mogłoby z tego wyniknąć.

Sprawa zabójstwa ministra poruszyła mocno wyobraźnię ogółu. Przypomniała najpoczytniejsze romanse. Wielka Brytanja wraz z Irlandją podzieliła się na dwa obozy — za i przeciw Trawersowi. Przeciwnicy stanowili większość. Utrzymywano, że proces będzie tylko próżną stratą czasu i zbędną formalnością. Taki łotr powinien być powieszony odrazu. Byli i tacy, którzy uważali szubienicę za zbyt wielką łaskę.

Było to śmieszne naprawdę — myślał Gethryn i miał ochotę się śmiać, lecz gdy wspominał Trawersa, przychodził do przekonania, że to nie jest wcale śmieszne. To straszne!

Dziś jednak szedł na posterunek policji w niezłym jakimś humorze. Pogwizdywał nawet sobie zcicha.

Przebiegł szybko schodki, wiodące do posterunku, ale za progiem przestał gwizdać, spotkawszy się z przechodzącemi osobami.

Usunął się na bok. Były to Lucy Lemesurier i jej siostra.

Nie poznały narazie Gethryna, dopiero pożegnawszy miłym uśmiechem urzędników, Lucy odwróciła się i spostrzegła go. Zdjął kapelusz i spojrzał smutnie. Wcale mu się nie zdawało, że wygląda smutnie, wyobrażał sobie, że zachował się tak, jak powinien względem damy, którą kochał, a obraził. Lucy zarumieniła się, odkłoniła dość chłodno i odeszła. Nie miała zamiaru nic podobnego zrobić, lecz ten pan miał taką odpychającą minę.

— Zarozumiały idjota! — pomyślała, nie myśląc jednak szczerze.

— O, do djabła! — mruknął do siebie Gethryn i zbladł strasznie.

Dora Masterson wyciągnęła rękę.

— Dzieńdobry — odezwała się i spojrzała ciekawie.

Jakoś zdobył się na uśmiech.

— Dzieńdobry. Lepiej się pani czuje?

Rozpromieniła się.

— O, dużo lepiej! Archie wcale nie... Archie jest taki sam, jak zawsze. Naprawdę, on jest nadzwyczajny! A ja nie zapomniałam, co pan mówił o cudach! Pan uczyni taki cud, prawda?

Uśmiechnęła się raz jeszcze i pobiegła za siostrą... Podejrzewała jakąś intrygującą tajemnicę między nimi.

Gethryn ocknął się z zamyślenia, widząc, że inspektor przygląda mu się z ukrywanem zaciekawieniem. Starał się nadrabiać miną.

— Może pan inspektor będzie tak uprzejmy i pozwoli mi zobaczyć się z Traversem. O ile pan inspektor pamięta, naczelnik Boyd...

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.780. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika [illegible] — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 50 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski